

Zamieszanie wokół leków refundowanych

Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyna
Radowo Małe

tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 1 (514) Rok XI 3.1.2012 r. Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1643-5761

Ale co z naszym Światowidem?



Wygraj DARMOWY KURS PRAWA JAZDY KAT. B

Wystarczy przez 4 kolejne tygodnie kupować "Tygodnik Łobeski", wycinać i zbierać kolejne elementy obrazka. Po ostatnim tygodniu konkursu 4 elementy należy złożyć w całość. Utworzą one logo znanej w Łobzie Szkoły Jazdy. Kupon z logo, ze swoimi danymi kontaktowymi (koniecznie z numerem telefonu) należy nadesłać lub dostarczyć do naszej redakcji, na ul. Słowackiego 6, do 9 lutego 2012 r. (czwartek) do godziny 15.00. Spośród nadesłanych kart zostanie wylosowane 10 osób, a z nich jedna otrzyma DARMOWY KURS PRAWA JAZDY KAT. B, a 9 osób nagrody pocieszenia (10% rabatu na kursy prawa jazdy). Losowanie publiczne odbędzie się 11 lutego 2012 r. (sobota) o godz. 12.00 w siedzibie fundatora nagród: SZKOLE JAZDY "TAUNUS" w Łobzie, przy ul. Drawskiej 6.



SZKOŁA JAZDY "TAUNUS"
ŁOBEZ, UL. DRAWSKA 6
TEL. 781 063 873, 508 262 914
szkolataunus@tlen.pl

Rozbój w Dobrej

ZŁOMOWANIE SAMOCHODÓW

- bezpłatne złomowanie samochodów
- wystawiamy zaświadczenia do Wydziału Komunikacji celem wyrejestrowania samochodu
- posiadamy własny transport

Tel. 604 790 118

Śludwia koło Plotów

Sprzedż części używanych

Tel. 601 579 590

CZYNNE PON. - PT. 9.00 - 17.00

OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

LEKARZ OKULISTA WTORKI, CZWARTKI

Od 15 czerwca zapraszamy do nowego salonu Łobez ul. Niepodległości 18 tel./fax (091) 397 43 76

HURTOWA SPRZEDAŻ OLEJU NAPĘDOWEGO

Dostawy GRATIS !!!
Auto cysterna

Węgorzyna tel. 601 301 602

BETMIX

BETON TOWAROWY

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- ogrodzenia betonowe
- stropy Teriva
- nadproża

ul. Górną 4 • NOWOGARD

www.betmix.pl

e-mail: silos51@wp.pl

tel. 091 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

PUNKT SPRZEDAŻY STALI (hurt, detal)

- drobne usługi szklarskie
- sprzedaż szkła
- usługi dźwigowe do 3 ton
- serwis opon

ZNMR S.A.

Łobez, ul. Armii Krajowej 24
tel. 91 397 40 41 wew. 342, 343

SPRZEDAŻ HAL

91 39 74 041
600 265 547

Zmniejszone kontrakty na szpital w Resku

(RESKO). Podczas grudniowej sesji Rady Powiatu została poruszona kwestia szpitala w Resku. Problem jest, albowiem zaproponowany kontrakt Narodowego Funduszu Zdrowia z SP ZZOZ Gryfice pozwoli na prowadzenie oddziału chirurgii jedynie przez ponad pół roku.

Kontrakt wynosi bowiem 60 proc. kontraktu tegorocznego. Z kolei o 250 tys. zł został zmniejszony kontrakt na Zakład Opiekuńczo-Leczniczy. Jednak w tym drugim przypadku dyrektor SP ZZOZ w Gryficach Jacek Pietryka nie obawia się wykonywania kontraktu. Jak wyjaśnił, w sytuacjach, gdy następowy przekroczenia kontraktu, NFZ oddawał pieniądze.

- Jednak, jeśli chodzi o chirurgię planową, kontrakt starczy na pierwsze siedem miesięcy 2012 i pacjenci powiatu łobeskiego czy też pacjenci tego szpitala będą mieli od 1 sierpnia

problem, bo oddział nie będzie miał kontraktu z NFZ. Gdyby prowadzić ten oddział w skali roku, to zaproponowany kontrakt wynosi 100 zł za godzinę pracy oddziału zabiegowego, z blokiem operacyjnym pięć razy w tygodniu, anestezjologami itd. Nie ma jeszcze ostatecznych decyzji NFZ co do wysokości kontraktu. Ja ten kontrakt oprotostowałem. Zobaczymy, jak NFZ w tym zakresie pójdzie. Jeśli zostanie w takiej wersji jak obecnie, to mamy jeszcze trochę czasu, aby w przyszłym roku próbować go ustalić w takiej wysokości, jak w roku 2011. Od 1 stycznia oddział na pewno będzie funkcjonował w takim zakresie, jak dotychczas. Na razie nie ma żadnych obaw co do funkcjonowania. Mogą pojawić się pod koniec roku, czy po półroczu. Staramy się, by szpital funkcjonował i doprowadzić go do wymogów. Współpraca z NFZ nie jest prosta. W listopadzie zmienia się reguły gry, jednocześnie w grudniu ubiegłego roku został zawarty trzyletni kontrakt na specjalistykę, czyli my mamy wykonywać trzyletni kontrakt, w czasie tego kontraktu w lipcu zmieniają nam warunki rozliczeń, a od 1 stycznia - warunki pracy. Tak samo jest w oddziałach specjalistycznych czy w oddziałach

szpitalnych. Omawiając warunki wykonywania świadczeń, nagle narzuca się dodatkowe obowiązki, które my będziemy starali się spełnić i zapewniam, że zrobimy to skutecznie.

Jeśli chodzi o projekt dotyczący budynku z Systemu Zielonych Inwestycji, przeszedł wszystkie etapy. Nie znamy jeszcze listy rankingowej, więc nie możemy prorokować, czy otrzymamy pożyczkę. W tej chwili jest około 3-4 razy więcej projektów, niż środków na lokację - powiedział dyrektor Pietryka.

Dyrektor zobowiązał się, że w styczniu bądź lutym przestawi roczne rozliczenie za 1 rok działalności zgodnie z umową zawartą ze starostwem.

Radna Halina Szymańska dopytywała, czy obniżenie kontraktu na chirurgię na rok 2012 nie wynika z faktu, iż nie były wykonywane zabiegi na oddziale w Resku.

Dyrektor Jacek Pietryka uznał, że być może zaważyło to na decyzji NFZ, ale jest w ścisłym kontakcie z NFZ i przedstawiał, jakie były warunki w momencie przejścia chirurgii 1 stycznia. Przypominamy, że wówczas nie było tam warunków do udzielania świadczeń w zakresie chirurgii. Z późniejszej wymiany

zdań wynikało, że do prognozowania wysokości kontraktu na rok 2012 NFZ wziął pod uwagę wykonanie najlepszego miesiąca - października. Radna H. Szymańska zripostowała, że skoro tak, to fatalnie świadczy to o wykonywaniu kontraktu w ogóle w tym zakresie. Zasugerowała również ograniczanie świadczeń w reskiej placówce lecznictwa zamkniętego. Z uwagą radnej nie zgodził się dyrektor szpitala, wyjaśniając, że wprawdzie miał nadlimity w Gryficach, jednak za nie NFZ nigdy pieniędzy nie zwraca, więc takie działania nie przynoszą mu zysków.

Skąd więc taka sytuacja, że w Resku kontrakt nie został wykonany i NFZ zmniejszył pieniądze na funkcjonowanie oddziału chirurgicznego, natomiast w Gryficach wykonano nadlimity przy czym jest ten sam zarządca? Teoretycznie zabiegi w obu placówkach wykonują ci sami lekarze, w praktyce pacjent, gdy ma wybór, wybiera Gryfice. MM

Zamieszanie wokół leków refundowanych

Nowa lista leków refundowanych weszła w życie w niedzielę. Po raz pierwszy lekarstwa mają stałe ceny i marże.

1 stycznia weszła w życie ustawa refundacyjna, a wraz z nią nowa lista leków finansowanych przez NFZ. Po raz pierwszy produkty te mają stałe ceny i marże, które Ministerstwo Zdrowia negocjowało z firmami farmaceutycznymi. Listę opublikowano w formie obwieszczenia, zgodnie z założeniami ustawy refundacyjnej. Zgodnie z nowymi przepisami lista ma być aktualizowana co dwa miesiące.

Ponadto jeśli ceny i marże leków refundowanych mają być stałe, to nie będzie można ich zmieniać. Firmy farmaceutyczne nie będą mogły udzielać rabatów, a apteki wprowadzać promocji. Zakaz ten nie dotyczy leków, które nie są finansowane przez państwo.

Obecnie apteki stosują często promocje na leki finansowane przez NFZ, niektóre można kupić nawet za kilka groszy lub złotówkę.

O komentarz do zaistniałej sytuacji poprosiliśmy kierownika jednej z łobeskich aptek.

- Brak słów, wielki bałagan się zrobił. Lekarze nie bardzo wiedzą, jak mają wypisywać recepty, pacjenci są zdezorientowani, obawiają się, że będą teraz wydawać więcej na leki. Przychodzą i pytają o ceny. Teraz lekarz ma pisać na receptcie, ile procent refundacji ma dany lek. Nie zdarzyły nam się jeszcze pieczętki od lekarzy, w których daje on cenę do weryfikacji NFZ. Wtedy mielibyśmy problem. Na szczęście, żaden z łobeskich lekarzy jeszcze nie wystawił takiej recepty. Z końcem roku wielu pacjentów kupowało swoje leki na zapas. Mówiłem, że niepotrzebnie, niektóre ceny zmniejszą się o 1 zł, niektóre będą droższe o 2, czy 3 zł. Fakt, że może się zdarzyć, iż lek, który był wcz-



śniej refundowany obecnie nie jest, lub jest, ale w mniejszym stopniu. Jako Apteka nie mamy jeszcze listy refundowanych leków i procent tej refundacji, mamy tylko taką bazę w komputerze, na wersję papierową musimy poczekać. Tym pacjentom, którym cena leku wydaje się za droga, szukamy tańszych odpowiedników danego leku. Decyzja o zmianie leków refundowanych została wprowadzona w niewłaściwym czasie, nie przemyślano chyba do końca tej decyzji. Jeśli byłoby to zrobione dwa miesiące wcześniej, pacjent by mógł spokojnie przyjść i spytać o cenę leku w nowym roku. A teraz wszyscy są zdezorientowani - mówił kierownik apteki w Łobzie. PJ



Gazeta Powiatowa

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532),
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)
Piotr Jachym
Reklama: tel. 512 138 349

Adres redakcji:
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (91) 3973730.
E-mail: tygodniklobeski@wp.pl
www.tygodniklobeski.xwp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział I w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927
Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiuścacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

Skład i druk: WPPP - Łobez; tel./fax (91) 39 73 730.

Nie tak czarno, jak się zdaje?

(ŁOBEZ). W tym roku funkcjonowanie Zespołu Szkół nie bilansuje się kwotą 650 tys. zł.

Jeszcze niedawno dopłata do funkcjonowania ZS była w granicach 350-400 tys. zł. Subwencja oświatowa na pewno wszystkich potrzeb nie zaspokoi, wystarcza na płace i pochodne, a resztę należy dopłacać z budżetu powiatu, by zapewnić podstawowe funkcjonowanie szkoły.

Starostwo powiatowe przymiera się do powołania Powiatowego Centrum Rozwoju Edukacji, które miałyby być zlokalizowane w budynku byłych „konsumów”. Lokal starostwo otrzyma bezpłatnie od wojewody, ale jak zauważył radny Józef Drozdowski, budynek należy wyremontować i doposażyć. Zwrócił uwagę na zbyt małe pomieszczenia poradni psychologiczno-pedagogicznej i na to, iż problemów związanych z uczniami jest coraz więcej.

- Czy jest celowe w perspektywie wybudowanie bądź znalezienie większego pomieszczenia dla obecnej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej? Ma ona dużą funkcję do spełnienia i będzie miała jeszcze dużo pracy. Inna sprawa, duża część naszych uczniów korzysta ze stadionu. Jest planowana modernizacja

obiektu. Na pewno będziemy musieli znaleźć środki, żeby wspomóc inwestycję. Nakreśliam dzisiaj hasła, abyśmy wybrali to, co jest dzisiaj najważniejsze. Wszystkie rzeczy są ważne, ale musimy wybrać rzeczy priorytetowe i jak tutaj była mowa o sprawach społecznych, to te sprawy są nadal bardzo ważne, ale z pewnymi rzeczami możemy się wstrzymać – powiedział radny.

Starosta Ryszard Brodziński wyjaśnił, że rzeczywiście obecnie ZS nie bilansuje się 650 tys. zł, ale oświata „żyje” innym rytmem, bo wiem inaczej układa się rok szkolny, a inaczej sprawozdania. Tym samym starostwo liczy na przesunięcia między starostwem a publiczną oświatą. Przypuszcza, że subwencja w tym zakresie wzrośnie.

- Debatowaliśmy nad kwestią stadionu i uczestnictwa. Jak rozstrzygniemy temat, to przedstawimy państwu informację. Mamy na względzie również poradnię, wszystkie aspekty, o których pan radny powiedział. Bierzemy pod uwagę i chcemy je realizować. Różnie się mówi o strukturach państwa. My wszystko zrobimy, by twórcze jednostki powiatu były najmocniejsze, jak tylko to jest możliwe i to skutecznie czynimy, czego można podać szereg przykładów. Bierzemy to wszystko pod uwagę – powiedział starosta. MM

Akustyka za prawie 400 tys. zł

(ŁOBEZ). Na wykonawcę adaptacji akustycznej budynku hali sportowo-widowskiej w Łobzie wybrano firmę PHU SUFMATECH z miejscowości Chyby.

Wpłynęły 4 oferty. Najtańsza na kwotę 362.345,70 zł, najdroższa - 538.592,40 zł. Zakończenie prac ma nastąpić najpóźniej pod koniec maja obecnego roku. op

Zakład Usług Budowlanych i Komunalnych Spółka z o.o.
w Resku ul. Kopernika 1

poszukuje kandydata na stanowisko Prezesa spółki

Wymagania kwalifikacyjne:

- Wykształcenie wyższe lub średnie budowlane.
- Uprawnienia budowlano-konstrukcyjne.
- Staż minimum 5 lat w budownictwie w wykonawstwie.

Zakres czynności i wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu.

Kontakt tel. 91 395 14 03

Policja prosi o pomoc w zatrzymaniu bandyty

Rozbój w Dobrej

W dniu 31 grudnia 2011 r. nad ranem, około godz. 4.30, w Dobrej, na ulicy Piłsudskiego, nieustalony na chwilę obecną sprawca zaatakował mieszkającą w tej miejscowości kobietę.

Przewrócił ją na ziemię i przy użyciu siły zabrał plecak z pieniędzmi w kwocie 6.000 zł. W plecaku był także portfel z dokumentami i telefonem komórkowym.

Policjanci prowadzą postępowanie w tej sprawie.

POLICJA zwraca się o pomoc w ustaleniu sprawcy tego czynu. Osoby, które cokolwiek widziały tego ranka albo posiadają informacje mogące przyczynić się do ustalenia i zatrzymania sprawcy proszone są o kontakt z Policją w Łobzie, tel. 112, 997, 91 56 15 511.

St. asp. Anna Gembala

W Krosinie też mieszkają ludzie

Sygnaly czytelników

Dlaczego wszystko kreci się wokół Starogródka? A czy inne wioski nie mają potrzebować?

We wsi Krosino nie ma placu zabaw, nie ma światła na drodze. Ta wioska jest mała, ale to nie znaczy, że tu nikt nie mieszka. Tu też są dzieci, też chcielibyśmy mieć swój plac zabaw lub rano zimową porą iść na przystanek autobusowy widząc drogę, a nie jak do tej pory przewracać się po ciem-

ku. Dzięki Bogu mamy nowego sołtysa, który ma plany co do placu zabaw.

Jedyną naszą „rozrywką” jest szalejąca sąsiadka (każdy wie kogo mam na myśli), ale to jest uciążliwe. Bardzo bym chciała (zapewne nie ja jedna) jakąś pomoc, by się tego uciążliwego lokatora pozbyć. Mamy dość sądenia się z nią o każdy chory wybryk tego babska. Jesteśmy gotowi na każdą propozycję pomocy w sprawie sąsiadki terrorystki. Dziękuję.

FIRMA „OPTIMUM” Sp.j.

z siedzibą w Resku

zatrudni

PRACOWNIKA

BIUROWEGO

Aplikacje proszę przesyłać na adres:

praca@apteka-centrumzdrowia.pl



ZARZĄDCA CMENTARZA W ŁOBZIE

Jerzy Furmańczyk Nowogard ul. Cmentarna 1a

91 397 03 97, 602 350 318,

jfnowogard@poczta.onet.pl

USŁUGI POGRZEBOWE

tel. 91 397 03 97, 692 354 065 /24 h

TRUMNY OD 590 zł

Przewozy krajowe i zagraniczne

Ekshumacje, kremacje, urny, nagrobki, kwiaty, wieńce, wiązanki

Biuro Administracji Cmentarza

Łobez ul. Wojska Polskiego (w kaplicy)

Wpakowali pół miliona w działki z niespodziankami

(ŁOBEZ). O tym, że kupując działkę z gminy Łobez, to przysłowiowe kupno kota w worku, przekonali się właściciele firmy Ramzes w Łobzie. Kupili w mieście kilka działek, ale z ukrytymi wadami.

Przy ul. Piastów podczas budowy okazało się, że jest tam stanowisko archeologiczne, przy ul. Szkolnej – że na działce znajdują się słupy energetyczne, a przy ul. Niepodległości zapłacili za działkę uzbrojoną, z tym, że żadnego uzbrojenia tam nie było. Na kolejne zakupione przez siebie działki boją się zaglądać. Mają już dość. W tej sprawie napisali skargę, która była przedstawiona podczas ostatniej w roku ubiegłym sesji Rady Miejskiej.

Z wypowiedzi właścicielki firmy wynikało, że działka znajdująca się naprzeciw magistratu została wyceniona przez gminę na kwotę 174 tys. zł. Po jednym przebiegu przetargowym została zakupiona za 177 tys. zł. W opisie jest napisane: „Nieruchomość posiada uzbrojenie w sieć wodociągową, kanalizacyjną, elektryczną”. Ten opis okazał się nieprawdziwy, bo żadnej sieci tam nie było.

- Nie wiem, czy rzeczoznawca nadal jest tutaj rzeczoznawcą. Na Piastów, kupiłam działkę ze stanowiskiem archeologicznym. Oczywiście nikt o tym nie powiedział, nie było tego nigdzie w dokumentach. Kupując działkę na Niepodległości, kupiłam rzekomo z siecią, a nie ma sieci. Kupując działkę na ulicy Szkolnej, zapomniał rzeczoznawca napisać, że są słupy energetyczne. Panie burmistrzu, pan oświadczając w akcie notarialnym, że działka nie ma praw osób trzecich poświadczył nieprawdę, ponieważ energetyka, zgodnie z naszym polskim prawem, w każdej chwili musi i może wejść, by regenerować słupy, bo linia się zerwała itp. Powinna być zrobiona wtedy służebność i być zapisana w Księgach Wieczystych i w akcie notarialnym. Gdybym wiedziała, że nie mam sieci, że jest w ul. Niepodległości i w ulicy Komuny Pary-



Na Piastów, kupiłam działkę ze stanowiskiem archeologicznym. Oczywiście nikt o tym nie powiedział, nie było tego nigdzie w dokumentach. Kupując działkę na Niepodległości, kupiłam rzekomo z siecią, a nie ma sieci. Kupując działkę na ulicy Szkolnej, zapomniał rzeczoznawca napisać, że są słupy energetyczne.

skiej, wtedy założyłabym, że muszę przeznaczyć ponad 30 tys. zł na zrobienie przyłącza. Rozumiem panie burmistrzu, że do mnie należą przyłącza. Nie neguję tego, ale gdybym miała na swojej działce sieć, to odkopuję urządzenia i montuję. Musiałam rozkopać pół ul. Niepodległości, dwa dni był ciężki przejazd, bo my podłączaliśmy wodę, którą rzekomo miałam na własnej działce i z tyłu była podłączana sieć kanalizacyjna. Rozkopane pół osiedla, żeby przyłączyć. Może potwierdzić pan z wodociągów, że ta działka nie posiadała sieci, bo gdyby miała, to po co prućbym pół miasta? Jeżeli sprawa skończy się w sądzie, udowodnimy nieudolność gminy w sprzedaży działek. Nie twierdę panie burmistrzu, że pan jest winny. Pan po to ma cały sztab ludzi, po to zatrudnia pan rzeczoznawcę, ale tak jak mówią nasi prawnicy, byłoby to śmieszne, żeby kupując działkę od gminy, powoływała swojego rzeczoznawcę, aby ten sprawdził rzeczoznawcę gminy, czy on na pewno wszystko dobrze napisał. Nie może być tak, że ktoś coś pisze, a później okazuje się, że tego nie ma. Na przetargu zadaliśmy pytanie przewodniczącemu komisji, czy tam na pewno jest sieć i odpowiedź była: „Czy państwo nie potrafili czytać?” No właśnie potrafimy. W związku z tym, że potrafimy czytać, to chcemy sieć, która powinna być na danej nieruchomości, na tej konkretnej działce. Musiałam zrobić przyłącze, dobudować kawałek sieci i połączyć ją siecią w drodze plus ponad 20 metrów, by włączyć się do kanalizacji przy bloku. Chodzi mi o przejęcie odpłatnie tej sieci wodociągowej, którą my wykonaliśmy. Niestety, ja nie będę ponosiła dodatkowych kosztów, skoro kupiłam działkę za 177 tys. zł w pełni uzbrojoną, a ona była goła i nie miała nic. Panie burmistrzu stwierdził, że tam jest woda. Równie dobrze mogliście z gminy szlauchem pociągnąć i też by była. Rurka pociągnięta z bocznego budynku to nie jest sieć. Sieć to są urządzenia w ziemi, a nie jakaś rurka i pan burmistrz twierdził, że jak ja rozbierałam budynek, to rozebrałam sieć. Tak to chyba nie ma, żeby rozebrać sobie sieć i wodociągi o niczym nie wiedzą, bo „pani Woźniak z firmy Ramzes poszła i rozebrała sieć”. To są kompletne bzdury. Rozumiem, że pan bur-

mistrz wycenił ją, czytając opinie biegłego. W takim razie niech biegły poniesie konsekwencje tego, że robi takie przetargi. Jak można nie napisać, że słupy energetyczne na działce? Jak można stwierdzić, że jest coś, gdzie na mapach, które my później wyciągnęliśmy, nie ma nic. Może potwierdzić pan z Wodociągów. Tak samo na Piastów – jak można było ludziom nie powiedzieć, że jest stanowisko archeologiczne?! Okazało się to w trakcie budowy. Jeszcze kupiłam tu parę nieruchomości, nie dotknęłam ich i nie wiem, co jeszcze się okaże. Pół miliona zostawiłam u państwa w gminie. Kto tu przyjdzie do was inwestować? Czytałam w gazecie, że gmina pomaga w inwestowaniu i zachęca inwestorów. Mam nadzieję, że to jest już moja ostatnia inwestycja. Chociaż nie mówię, że burmistrz mi nic nie pomógł, bo byłoby to niezgodne z prawdą. Ale ja nie mogę ponosić konsekwencji ani kosztów za czyjeś błędy. Napisałam skargę, chcemy zwrotu kosztów za przyłącze wodociągowe, gdzie musiałam rozpruć pół Łobza – powiedziała właścicielka firmy.

W odpowiedzi na skargę burmistrz Łobza Ryszard Sola odparł, że to nie on wycenił działkę, on działa w oparciu o wycenę biegłego, który w imieniu gminy daną nieruchomość wycenił. Opis danej działki znajduje się w operacie. Procedura przetargowa na działkę przy ul. Niepodległości odbyła się dwa lata temu i jak zapewnił wódcarz była zgodna z prawem. Każda ze stron miała możliwość wniesienia swoich uwag. Takich uwag nie było.

- To urząd, po trosze moja osoba, pomogli państwu w tym, abyście mieli do czego podłączyć budynek, jeśli chodzi o sieć kanalizacji sanitarnej. W momencie, kiedy przeprojektowaliście budynek, nie robiliśmy w związku z tym żadnych utrudnień. Kiedy zaplanowaliście tam 6-8 mieszkań, zmieniły się też warunki przyłączeniowe, też nie mieliście państwo żadnych utrudnień, mało tego, mieliście państwo z naszej strony wszelką pomoc w przygotowaniu dokumentacji. Przypomnę, że przy projektowaniu tego budynku i wykorzystaniu dwóch górnych kondygnacji na mieszkania, spowodowało pewne utrudnienie dla państwa. W stojącym w sąsiedztwie budynku po prawej stronie, w ścianie szczytowej znajdowało się okno, a fakt występowania takiego okna utrudniał państwu podniesienie budynku w górę. Przypominam, że to z mojego polecenia okno zostało zamurwane, przeniesione zostało na dach, jako pomoc dla państwa, abyście dostali pozwolenie na budowę.

W momencie, kiedy była pani u mnie, zgłosiła mi pani fakt, iż z uwagi na to, że będzie to budynek, który będzie pełnił podwójną rolę: lokalu użytkowego i lokalu mieszkalnego, potrzebujecie państwo dostęp, nie od strony ul. Niepodległości, ale od strony łącznika, by można było przywozić do budynku różnego rodzaju towary. Rozumiem, restauracja musi funkcjonować, musi być zaopatrywana, dałem więc państwu zgodę na to, by poszerzyć wjazd, pomniejszyłem w ten sposób część chodnika i część parkingu o przynajmniej dwa miejsca parkingowe. O tym jakoś państwo nie pamiętacie. Wskazałem też państwu możliwość przyłącza wodociągowego w najbardziej dogodnym dla państwa miejscu od strony ul. Niepodległości i mieliście państwo do położenia tylko niewielki odcinek, to też automatycznie pomniejszyło państwu koszty. Dostaliście państwo też zgodę na to, aby wody opadowe tzw. deszczówkę można było odprowadzić i magazynować, dalej odsączyć poprzez studnię chłonną. Ze strony urzędu i mojej uzyskali państwo jak najdalej idącą pomoc, aby szybko przeprowadzić procedurę zaprojektowania i wybudowania tego budynku. Natomiast ja nie będę ponosił odpowiedzialności za to, co przygotował, podpisał i przedstawił nam w urzędzie biegły rzeczoznawca. Jeśli on popełnił błąd na etapie opisu nieruchomości i zamieścił w tym opisie nieprecyzyjne czy nierzetelne sprostowania, to on będzie za to ponosił odpowiedzialność – powiedział burmistrz.

Podczas głosowania dziewięciu radnych zagłosowało za słusznością skargi, pozostali wstrzymali się od głosu. Tym samym skarga została uznana za zasadną.

Swoją drogą obiekt dopiero po przeprojektowaniu i podniesieniu kondygnacji jest zgodny z miejską architekturą. Jego wysokość dopasowana jest do wysokości pozostałych obiektów i tak właściwie powinno być od początku. Fakt wskazania miejsca do podłączenia nie jest żadną łaską ani dobrą wolą, ale obowiązkiem! Właściwym jednak byłoby, gdyby to miasto wykonało, skoro wzięło pieniądze za sieć, której nie było. Zgoda na dowóz towarów od strony zaplecza to właściwie dbałość o bezpieczeństwo ruchu, albowiem wiadomym jest, jaka jest sytuacja od strony ul. Niepodległości. Bez komentarza pozostają pozostałe działki. W tym wypadku kupującego tak naprawdę nie powinno obchodzić, czy zawinił rzeczoznawca, czy ktoś z urzędu – odpowiada właściciel działki i kierownik urzędu. MM

HAGA

- odzież robocza,
- obuwie robocze,
- rękawice robocze,
- artykuły bhp,
- odzież reklamowa,

Łobez, Bema 9, Tel: 503 120 436, 609 947 940

TYMPOL

OPONY

NOWE, BIEŻNIKOWANE
I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STALOWE
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE
POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM

SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNETRZA I PRZEWODÓW
DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE

ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 WĘGORZYNO, wylot na Chociwel RECZ, ul. Kolejowa 50
tel. 091 397 40 56, 0508 050 008 tel. 602 585 204 tel. 0509 772 054
e-mail: info@tympol.pl www.tympol.pl

Gabinet Kosmetyczny

Rok założenia
1966

Masaż i akupresura

Kontakt, miejsce i umawianie
wizyt Gabinet Kosmetyczny
w Nowogardzie ul. Zielona 3
tel. 091 392 07 14

Ponadto polecamy SOLARIUM
w systemie SLI INTENSIVE,
bezbolesne przekłuwanie uszu
i innych części ciała, zabiegi
kosmetyczne, hennę, depilację,
świecowanie uszu.

Zapraszamy Czynnie codziennie do 20.00

Biuro reklamy

Tygodnika Łobeskiego
Tel. 504 042 532

PROFESJONALNE USŁUGI W ZAKRESIE SPRZĄTANIA

oraz pranie wykładzin,
dywanów, tapicerki meblowej

"WIE-CZYSSTE", Barbara Olczak
Łobez

Tel. 500 296 881

Idealne miejsce
na wasze wymarzone

wesele

tel. 506 016 130
www.centrum-wesela.pl

ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ



TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOŚTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW



USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI



Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19

tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155

Radni Węgorzyna uchwaliли budżet na 2012 rok

(WĘGORZYNO) Na sesji Rady Miejskiej w Węgorzynie w dniu 29 grudnia 2011 roku radni przyjęli budżet na rok 2012.

Skład orzekający Regionalnej Izby Obrachunkowej w Szczecinie pozytywnie zaopiniował przedłożony projekt uchwały budżetowej Gminy Węgorzyna na 2012 r.

Gdy przewodniczący Rady Miejskiej w Węgorzynie Jan Mazuro otworzył dyskusję na temat uchwały budżetowej na rok 2012, głos w dyskusji jako pierwsza zabrała radna Barbara Pietrusz (na zdjęciu poniżej), która oceniła i podsumowała przedstawiony projekt budżetu na przyszły rok.

- W zasadzie nie powinniśmy dyskutować nad przygotowanym projektem budżetu, ponieważ były zwoływane komisje na ten temat. Chciałam jednak podsumować noworoczny budżet. W uchwale napisano, że przedłożony projekt uchwały budżetowej jest budżetem rozwojowym, ponieważ na zadania inwestycyjne zostanie przeznaczona 19,56 procenta. Jest to ściągnięte z poprzedniego budżetu, tylko, że wtedy na zadania inwestycyjne zaplanowano 37,60 proc. Więc ja nie wiem, który budżet był rozwojowym, który tak można nazwać.

Uchwalenie budżetu na przyszły



rok to bardzo ważne wydarzenie - trzeba przeanalizować dobrze budżet. Budżet nie jest dla wszystkich zrozumiały, obarczony jest paragrafami. Na komisjach zostały przyjęte tylko dwa wnioski do budżetu. Między innymi był to wniosek o większym dofinansowaniu dla Sparty Węgorzyna. Pierwotnie dotacja miała wynosić 120.000 zł, ale radni na komisjach przegłosowali kwotę o 30.000 zł większą. Podsumowując Sparta będzie dysponowała w przyszłym roku dotacją w wysokości 150.000 zł. Jestem bardzo zdziwiona, proponowałam znaleźć w budżecie kwotę na remont ul. Kopernika, wnioskowałam przynajmniej o sporządzenie projektu, co by nas kosztowało 50.000 zł. Nie rozumiem, dlaczego ten wniosek został odrzucony. Wiosną zrobiliśmy sobie rajd po naszych węgorzyńskich ulicach. Nie było żadnych wniosków z tego przemarszu. W 2012 roku żadna ulica w Węgorzynie nie będzie zrobiona ze środków gminy. Uważam, że 150.000 zł dla Sparty to duża kwota, w porównaniu np. do funduszy sołeckich. Fundusze sołeckie na 2012 rok to 218.000 zł, natomiast na sport na wsiach przeznaczamy 46.000 zł. Należy sobie postawić pytanie - czy ta suma jest adekwatna do tego, co mają zrobić sołtysi, czy na wsiach nie ma chłopców, którzy chcą grać w piłkę, nie ma boisk które trzeba utrzymać? - też są, prawda? Ja jestem za sportem, nie mam nic przeciwko. Jednak w drużynie Sparty nie grają mieszkańcy naszego miasta, spytałam ile osób jest w klubie z naszego miasta, dostałam odpowiedź, że około 50. My bowiem kupujemy sobie zawodników z zewnątrz, na to potrzebne są pieniądze. Gdyby grała nasza młodzież, przychodziliby na mecze sąsiedzi, znajomi, rodzina tych zawodników.

Chciałabym powiedzieć, że budżet jest autorstwa pani burmistrz. Pani burmistrz pochwaliła się, jakim to sukcesem było wykonanie budżetu. Na pani zaprzysiężeniu jeden z radnych zapytał - jaką ma pani wizję Węgorzyna. Pani odpowiedziała, że będzie to wykonanie budżetu. Ja myślę, że to samo pani powie teraz, że w nowym roku ma taki sam plan - czyli wykonać budżet - mówiła radna Pietrusz.

Do wypowiedzi radnej Pietrusz ustosunkował się radny Marcin Szostakiewicz, który jest także preze-



sem Sparty Węgorzyna. Rady stanął w obronie klubu. Zaznaczył, że zwiększenie dotacji wynikało z problemów finansowych, jakie Sparta miała w 2011 roku. Jak powiedział radny, brakowało pieniędzy na pokrycie kosztów bieżących.

- Proszę nie mówić fałszywych rzeczy na temat Sparty Węgorzyna. Wniosek o zwiększenie dotacji o 30.000 zł wynikał z tego, iż w bieżącym roku finanse klubu były niewystarczające i brakowało pieniędzy na pokrycie bieżących kosztów. Kompletną nieprawdą jest to, że zwiększamy dotację dlatego, że musimy kupić zawodników z zewnątrz. W klubie jest wielu sportowców z Węgorzyna - stwierdził na zakończenie prezes klubu.

Następnie głos zabierały radna Sławska i radna Górniak. Pytając o kanalizację, drogi czy chodniki w miastach. Radne zwróciły uwagę na to, iż sołectwa dysponują zbyt małymi budżetami, a mają ogrom pracy do wykonania.

- W ludziach na wsi jest ogromny potencjał - mówiła radna Barbara Górniak.

Do wypowiedzi radnych ustosunkowała się burmistrz Węgorzyna Monika Kuźmińska, odpowiadając kolejno na zapytania i wypowiedzi radnych. Burmistrz zaznaczyła, iż poprzez autopoprawkę do budżetu, którą przygotowała, wydatki inwestycyjne wzrosną do ponad 6 milionów złotych. Burmistrz zabra-

ła głos także w sprawie dofinansowania dla klubu Sparta Węgorzyna, mówiąc, że z pieniędzy gminnych klub nie może kupić żadnych zawodników.

- Pani Pietrusz odnosi się do pierwotnej uchwały budżetowej. Poprzez autopoprawkę wydatki inwestycyjne wzrosną do ponad 6 milionów złotych. Prawdą jest to, iż powiedziałam, że będę wykonywała budżet. Proszę o trochę więcej optymizmu i wiary w to, że zrobimy dużo w przyszłym roku. Dodatkowo chciałabym zaznaczyć, że żaden klub nie może finansować zakupu zawodników z dotacji gminnej - powiedziała burmistrz.

Radna Barbara Pietrusz złożyła wniosek formalny, aby zamknąć dyskusję na temat projektu budżetu na 2012 rok. Większością głosów wniosek został przyjęty i dyskusja się zakończyła.

Autopoprawka do uchwały budżetowej na 2012 rok, którą przygotowała burmistrz Kuźmińska, także została przyjęta przez radnych w głosowaniu.

Następnie przewodniczący Rady Miejskiej Jan Mazuro przeszedł do kolejnego punktu obrad, którym było głosowanie nad przyjęciem uchwały budżetowej na 2012 rok wraz z autopoprawką.

Nie było głosów przeciw, 3 radnych się wstrzymało, tym samym budżet na rok 2012 został uchwalony. PJ

Kibice Światowida na sesji

Ale co z naszym Światowidem?

(ŁOBEZ). W ostatni czwartek starego roku odbyła się budżetowa sesja Rady Miejskiej. Gdy na sesji obrad radni uchwalali budżet, na stadionie miejskim zebrali się kibice na „pogrzebie” Światowida. Miłośnicy i zawodnicy klubu wyruszyli ze stadionu do magistratu, gdzie uczestniczyli w pozostałej części sesji. Na głowę burmistrza posypały się gromy. Wiceburmistrz w trakcie opuścił salę obrad.

Nierozwiązana wciąż kwestia Światowida sprawiła, że około godz. 13.00 przy stadionie miejskim w Łobzie odbyła się zbiórka kibiców klubu. O zbiórce informowały wcześniej wywieszzone w mieście klepsydry, głoszące śmierć miejscowego klubu. Pod bramami stadionu zgromadziło się kilkudziesięciu kibiców Światowida. Chcieli walczyć o swój klub, bo klub to nie rzecz - jak mówili - a ludzie. Kibice mieli ze sobą dwie olbrzymie flagi, jedna z nich z napisem: In fuga foeda mors est, in victoria gloriosa. (Śmierć w ucieczce jest haniebna, w zwycięstwie chwalebna. (Cyceron)). Kilka minut po godzinie 13. kibice ruszyli w stronę Urzędu Miejskiego, gdzie odbywała się sesja Rady Miejskiej. Idąc ulicami miasta, skandowali hasła związane z klubem. Wreszcie dotarli do urzędu, pod oknami zaczęli głośno krzyczeć „Światowid, Światowid...”. Po kilku minutach weszli do sali, gdzie odbywała się sesja.

W zdecydowanej większości byli to młodzi ludzie, ale jak wyjaśniono, tylko i wyłącznie dlatego, że zainteresowane osoby dorosłe w tym czasie pracowały. Jednak praca nie wszystkim przeszkodziła przybyć na sesję, niektórzy jednak wzięli w tym dniu wolne i przyjechali do



Łobza z... gminy Dobra. Wśród kibiców, którzy aktywnie uczestniczyli w sesji była Grażyna Karłowska oraz jeden z najstarszych sympatyków i kibiców Światowida - Kazimierz Czmielowski.

Obradujący na sali nie kryli zaskoczenia, gdy na salę weszło tylko część kibiców, część pozostała na korytarzu. Wyczuwało się zaskoczenie, ale i napięcie. Zaraz potem na korytarzu pojawili się i policjanci, którzy zapewne mieli czuwać nad bezpieczeństwem. Całkiem niepotrzebnie, albowiem kibice zachowywali się wręcz wzorcowo i zgodnie z przyjętymi regułami.

Dyskusję w sprawie sytuacji w Światowidzie rozpoczął radny Janusz Skrobiński, który powiedział, że 30. listopada burmistrz zlikwidował klub.

- Równo rok temu, o tej porze, pan burmistrz obiecał, że na półrocze wspomże klub, w którym były trzy sekcje czyrliderki, seniorzy i juniorzy, którzy awansowali do ligi międzywojewódzkiej, zresztą do spółki z przewodniczącym kazał te rozgrywki rozpoczynać. Doprowadził do tego, że klub stanął na skraju bankructwa, ponieważ, jak pokazał wszystkim, słowa są nic nie warte. Po prostu wypowiada się je po to, żeby mówić, zaspokoić potrzeby wszystkich tych, którzy chcieliby takie słowa usłyszeć, a później udaje się, że nic się takiego nie powie-

działo, a później szuka się powodów i robi się wszystko ku temu, by zamknąć klub, który jest na tej ziemi od wojny. Światowid przeżył komunizm, stalinizm, przeżył demokrację, wloty, upadki, wszystko, wygląda na to, że nie przeżyje burmistrza Soli. To są ludzie, żywi, my rozmawiając na sesjach, rozmawiamy o świecie wirtualnym. Nie widzimy tego, komu robimy na złość. Na złość robimy Pietrzykowi, burmistrz sobie znalazł Światowid, jako oręż do walki ze Skrobińskim, ponieważ Skrobiński śmiał zaingerować w urządzenie. Bo czym przywalić, jak nie Światowidem i tym doprowadza do tego, co jest. To jest precedens w historii klubu, żeby tyle ludzi w dzień roboczy, bo gdyby to była sobota, to ludzie staliby przed urzędem, a ludzie przyszli na sesję. Jest pan winien wyjaśnienie tym ludziom, którzy tu przyszli i na pana głosowali, gdzie dostawał pan order od władz PZPN za wspomaganie piłki nożnej, gdzie dostawał pan koszulki od prezesa Światowida, w pełnym gremium, przy telewizji, jaki to jest z pana promotor sportu na tej ziemi, kultury fizycznej, później buduje pan stadion, boisko z Alkatras, likwiduje pan czyrliderki, wygania pan juniorów, nie dopuszcza do rozgrywek w lidze wojewódzkiej, na koniec nie dotuje pan klubu, nie daje pieniędzy. Na koniec zamyka pan ten klub. Cieszymy się,

że nie zawołał pan policji i nie spacyfikował, bo są grzeczne dzieciaki. Czuję, że jest to oręż wymierzony przeciwko mnie, a zaznaczam, że nie jestem 13. miesięcy w tym klubie, nie rządę w nim. Jestem trenerem Mewy Resko. Ze Światowidem B klasy trenuję społecznie, wożę swoim samochodem i za swoje pieniądze kupuję napoje, bo nie miał się nimi kto zająć. Nie ingeruję w politykę klubu. Pięciu prezesów siedzi tutaj, szósty siedzi prezes „Olimpu”, przykro mi, że został uchwalony najniższy budżet na sport od lat. Miało być pięknie, bo jest sportowa rada, a jest tak, że nie ma pieniędzy zaplanowanych na renowację stadionu, ani nie ma na działalność, już nie mówię Światowida, ale wszystkich organizacji sportowych w tym mieście. Brawo! Gratuluję. Dojdzie do tego, że jak się wyjeżdża do Drawska, stoi tam stodoła zabita dechami, to tak zabije się całe to miasto – dechami. Powolutku te dechy wbijamy, w każde miejsce – powiedział radny Janusz Skrobiński.

Wiceprzewodniczący radny Piotr Ćwikła w obliczu zaistniałej sytuacji nie pozostawił na burmistrzu suchej nitki.

- W pierwszej chwili, jeżeli chodzi o naszego burmistrza, myślałem, że to jest fajny chłop. Z fajnego chłopca nic nie zostało.

Ciąg dalszy na str. 8



Ale co z naszym



Cd. ze str. 7

Druga kadencja, myślałem, że to jest skuteczny polityk. Wygrał ze mną wybory, pełen szacunek. Myślałem, że to jest skuteczny polityk. Skuteczny polityk to jest taki, który obiecuje i tego pan burmistrz się trzyma, obiecuje wszystko. Słyszając i patrząc na tych ludzi, którzy tutaj stoją, wydaje mi się, że z polityka też nic nie zostało, bo polityk obiecuje, potrafi powiedzieć przed ludźmi, którzy na niego głosowali, że coś się nie udało i wy tłumaczyć, dlaczego to się nie udało. O tych dwóch rzeczach pan burmistrz zapomniał i nie wie, jak to się robi. Ja bym się trzymał tych obietnic, które się składa, dlatego że ci ludzie, którzy tutaj stoją, oni na pana głosowali, to są wartościowe osoby, które oddają dla tej wartości, którą jest Światowid. Warto by zwrócił pan na to uwagę, może dlatego, że większość była albo jest związana z tym klubem. Należałoby uszanować wszystkich. Powiem panu tak: fajnego chłopca już nie ma, polityk – zginął, zostało ciekawe zjawisko socjologiczne – powiedział radny Piotr Ćwikła.

Radna Maria Pokomeda przyznała, że nie jest fanką piłki nożnej, jednak...

- Po całej awanturze w prasie ja wtedy zapytałam pana prezesa, dlaczego nie powiadomili nas, radnych, tylko przez megafony. Wtedy usłyszałam, że były listy do Rady na ręce pana przewodniczącego, a pan nam tego listu nie przekazał. Być może jest racja po stronie urzędu, być może po stronie pana prezesa, niemniej jednak, jeżeli pan prezes mówi, że jest gotowy do skontrolowania, a urząd nie może skontrolować, bo pan prezes nie może poddać się kontroli o takiej porze, to ja pytam

– nos dla tabakiery czy tabakiera dla nosa? Jeżeli urzędnik w tym mieście, w ciągu godzin pracy może pójść do „szmateksu” i zrobić zakupy, to dlaczego urzędnik nie może pójść po godzinach i skontrolować klub? Jeżeli można prywatne sprawy załatwiać w trakcie godzin pracy urzędu, to można pójść skontrolować Światowid – powiedziała radna.



Głos zabrał Dawid Dudek, jeden z piłkarzy obecnych na sesji, który zapytał burmistrza: - Co w końcu z naszym Światowidem?

Pytanie pozostało w próżni, albowiem inni uczestnicy sesji również pragnęli zabrać głos.

- Od urodzenia jestem kibicem Światowida – rozpoczęła Grażyna Karłowska. - Nie mogę uwierzyć, że ludzie dorośli igrają naszymi uczuciami, naszymi zainteresowaniami. Nie ma nic złego na stadionie. Teraz moje wnuki tam prowadzą. Nie

ma takiej możliwości, że uciekają od kontroli. To wy radni powinniście zaingerować, aby urząd wysłał tam pracownika. Ja byłam tam wiele razy po godzinach pracy. Zarząd był, nikt się nie chował. Nas nie interesuje, czy oni się rozliczyli, czy nie. Jeśli nie rozliczyli się, to trzeba było zobaczyć dlaczego. Jeżeli były wypłacane kolejne transze pieniędzy z urzędu, uważam, że wszystko było ok, bo to wy pilnujecie naszych pieniędzy, bo to są nasze pieniądze wspólne i burmistrz nie może powiedzieć, że on da czy nie da. To co jest przeznaczone na sport, powinno być przeznaczone na sport. Panie burmistrzu! Nie wiem, czy pan jest z Platformy, bo pan się do tego nie przyznał. Pana partia buduje stadion, a pan rujnuje, zamyka, nie pozwala? Niech pan się zastanowi, czy pan jest dla nas, czy my dla pana. Tym ludziom należy pomóc, oni pracują społecznie. Gdyby mój pracownik w godzinach pracy miał pójść i rozliczać się z tego, co robi społecznie, też byłabym niezadowolona. A pan panie burmistrzu ma takie prawo, że jeśli oddeleguje pra-

strza żal. Głosowałam na pana w pierwszej kadencji. Bardzo tego żałuję. Pana już nie ma, skończył się pan politycznie. Nie wiem, co się z panem stało. Pan powinien wykorzystywać zaufanie tych, co na pana głosowali, a nie niszczyć – powiedziała pani Karłowska.

Kolejny kibic dopytywał, czy burmistrz ma jakiś plan ratowania Światowida, czy jednak zamierza nadal iść w zaparte i rozwiązać klub.

Radny Janusz Skrobiński wyjaśnił, że radni byli w klubie i kontrolowali, prezes klubu dodatkowo był z dokumentami u radnej Krystyny Boguckiej w domu, aby pokazać, że nic nie jest ukrywane. Dokumenty były u pana wiceburmistrza Kabata, który nic nie znalazł. Przypomniał również procedurę wypłacania kolejnych transz, czyli że nie można wypłacić kolejnej transzy bez rozliczenia poprzedniej. Nie można też ogłosić konkursu, jaki został ogłoszony i przy którym została złamana ustawa, albowiem nie zostały wypłacone pieniądze klubowi. Ostatnio prezes Pietrzyk był z dokumentami w urzędzie.

- Nie dramatyzowałbym, że klub przestanie istnieć. Jest rozwiązanie rezerwowe - będzie grała tylko B klasa, wygonimy dzieciaki ze stadionu, juniorów, seniorów. Jesteśmy w stanie utrzymać się ze zrzutek kibicowskich, z biletów, by Światowid przetrwał do następnej kadencji. W następnej kadencji może będzie osoba bardziej przychylna i pomoże się klub odbudować. Jest tu pięciu prezesów klubu, doskonale wiedzą jak się gospodarzy, jak się wydaje pieniądze. Kto prowadzi przedsiębiorstwo w tym mieście ponad stuosobowe? Kto poza „Bode” i może poza urzędem? Prezes klubu. Nie było żadnych tajnych spotkań; spotykaliśmy się w gabinecie pana burmistrza. Był pan przewodniczący rady. To nie była żadna „konspira”. Cały czas pytaliśmy: czy mamy działać? Czy mamy kupować ochronę? Ba nas nie było na to stać – mówiliśmy to otwarcie. Ale pan burmistrz mówił: „Spokojnie, dołożę wam pieniędzy”. I tak dołożył, że w tej chwili w ogóle nie ma klubu. Niech prezes i burmistrz usiądą i dogadają się, a ci ludzie, którzy tu stoją, to jest dowód na to, że miasto to nie jest - puste ulice i puste społeczeństwo. To są żywe osoby. Tam siedzi jeden z najstarszych kibiców, pan Czmielowski, też przyszedł protestować – powiedział radny.

Grażyna Karłowska przypomniała sytuację, gdy Światowid

cownika w godzinach pracy, to on później może dostać dzień wolny i na pewno pójść i skontrolują. Nikt od niczego nie uciekał. Jestem pełna podziwu dla tego młodego zarządu. Byłam na zebraniu zarządu. Słyszałam słowa pana burmistrza: „Jesteście młodzi, róbcie, twórcie, zwyciężajcie, pieniądze się znajdują. My wam pomożemy”. Czuję się przez pana oszukana, miałam więcej wątpliwości do tego zarządu do pana Skrobińskiego, ale zostałam mile rozczarowana. Mam do pana burmi-

Światowidem?

awansował, ale wówczas nikt z władz nie przyszedł.

- Jak byłam u wiceburmistrza, bo byli z ZZPN pogratulować awansu, on mówi: „Przepraszam, a kto nas zaprosił?” Dla złożenia podziękowania oni musieli zaprosić! Światowid to największa promocja, jaka może być - dodała.

Radny Janusz Skrobiński w kolejnej wypowiedzi dodał, że Łobez jest bardzo bogatym miastem, albowiem wiceburmistrz zarabiał tyle, ile minister spraw wewnętrznych.

- Była taka rozmowa z burmistrzem, że jak będziemy awansować, będzie zwiększany budżet klubu. Burmistrz zaraz się wyprze, że była taka rozmowa... W Sarmacie Dobra budżet jest 215 tys. zł i 25 tys. zł na dodatkowe inwestycje. 20 tys. zł dostaje klub lekkoatletyczny „Arbod” pana Łukomskiego. My mamy piękną halę, w której nic się nie dzieje. Mamy stadion, który wkrótce będzie pusty... bo kto tam będzie grał i przychodził, jak jest „wojna” pomiędzy burmistrzem a Pietrzykiem i Skrobińskim. Nie mogą cierpieć ludzie za to, że ktoś kogoś nie lubi. Albo ktoś jest niesłowny. Gdybyśmy wiedzieli, że pieniądze nie będzie, nie byłoby tylu sekcji. Nie byłoby dziewcząt, czy liderów, ochroniarzy, gospodarz dostałby wypłatę, lekarz honorarium. Oni wszyscy czekają na pieniądze, bo przez pół roku za darmo pracowali, bo ktoś nie dotrzymał słowa - dodał radny.

Kibic Światowida Kazimierz Czmielowski przypomniał, że tylko

zgoda buduje. - Obserwuję wszystko i wychodzi mi, że doszło do sytuacji, w której poszło o to, kto jest ważniejszy. A gdyby tak spokojnie usiąść, porozmawiać?... Słyszmy o „likwidacji Światowida”. Nie, jeszcze długo nie... Trzeba usiąść i rozmawiać - zaapelował.

Radny Marek Rokosz zwrócił uwagę, że jak na razie to nie było żadnych rozmów, za to wytoczono armaty i ludzie siedzieli w okopach - jedni na ul. Siewnej, drudzy w urzędzie.

- My radni próbowaliśmy kilkakrotnie doprowadzić do spotkań i kompromisu z szacunkiem dla obydwu stron. Niestety, nam się nie udało. Boleję nad tym. Jest to również moja osobista porażka. Nie rozumiem jednej rzeczy, że nie można się dogadać. Jako radni nie chcemy klubu zniszczyć - powiedział przewodniczący rady Kazimierz Chojnacki.

Burmistrz Ryszard Sola w odpowiedzi na pytania i zarzuty w pierwszych słowach wyraził radość z powodu przybycia dużej liczby dzieci i młodzieży.

- Klub Światowid, z którym mam przyjemność współpracować od 5 lat, z roku na rok miał zwiększany budżet. To zwiększenie dotyczyło nie tylko Światowida, bo musimy tematykę sportu rozpatrywać w szerszym kontekście. Działają też inne kluby o charakterze sportowym i rekreacyjnym. W tym roku też są środki większe, niż w roku ubiegłym. Klub otrzymał w tym roku



dofinansowanie w wysokości 158 tys. zł. W ubiegłym roku, w listopadzie, gmina wyłożyła pieniądze, aby klub mógł złożyć wniosek, by zorganizować imprezę. Tam było prawie 80 tysięcy. Powiem wam więcej; w tym roku, w styczniu, na prośbę prezesa, aby przeprowadzić projekt, też zabezpieczyłem środki w budżecie klubu. Klub to przeprowadził. Są to kolejne tysiące złotych, które zabezpieczyliśmy w ramach pomocy dla klubu. W tym roku klub, ze względu na złą sytuację finansową, może źle skalkulował wydatki, zwrócił się po kolejną pomoc finansową, aby dokończyć ten rok i żeby mieć płynność finansową. To dzięki uprzejmości rady znaleźliśmy kolejne 45 tys. zł. Inne kluby też otrzymały wsparcie. Klub Olimp - 4 tys. zł. Problemy z rozliczeniem pieniędzy, to jest odrębna kwestia. Powiem tylko jedną rzecz: burmistrz odpowiada za wydatkowanie pieniędzy. To nie burmistrz decyduje o zamknięciu klubu, tylko walne zebranie. Panie prezesie, proszę powiedzieć, czy kiedykolwiek uniemożliwiłem panu przyjście do mnie i rozmowę? Nie, jeżeli tak pan powie, to poświadczymy nieprawdę. W przyszłym roku mamy zaplanowane w budżecie 230 tys. zł, czyli o 10 tys. zł zwiększamy w stosunku do roku ubiegłego. Proszę nie okłamywać społeczeństwa i nie podawać nieprawdziwych informacji. Na przyszły rok mamy w budżecie środki, żeby realizować zadania w ramach upowszechniania kultury fizycznej. W przyszłym roku nie ma takiej możliwości, że dzieci i młodzież nie będą mogły grać w piłkę nożną, dlatego, że ja na coś takiego nie pozwolę. Ostatnią informację, jaką otrzymałem od pana prezesa Pietrzyka i pana Skrobińskiego jest taka, że „klub chce w przyszłym roku utrzymać B klasę, a reszta nas nie interesuje”. A ja powiem: mnie nie interesuje, żeby biegali chłopcy w ramach „Orlików”, trampkarzy; juniorzy, może

juniorzy starsi. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że tak będzie. Będę ogłaszał konkursy związane z piłką nożną, tak jak co roku się odbywają. Pan prezes łącznie z zarządem zawsze może do mnie przyjść i rozmawiać o sytuacji związanej z klubem. Jeśli będzie chciał i znajdzie czas, jest u mnie mile widzianym gościem - oznajmił burmistrz.

Radny Janusz Skrobiński zripostował, że „burmistrz nie wie, o czym mówi”, albowiem aby w lidze grali juniorzy czy juniorzy starsi, musi być ligowa drużyna np. w lidze okręgowej.

W dyskusję włączył się prezes Światowida Marcin Pietrzyk, który poinformował, że nie miał problemów ze spotkaniem z burmistrzem, ale „z rozmów z panem burmistrzem nic nie wynika”.

- Do zarządu klubu mam pytania: gdzie jest komisja rewizyjna, dlaczego grzebie się przy statucie?... Zawieszam działalność organizacji, którą stworzyłem i nazwałem „Łobuziaki”, dopóki nie będzie innej atmosfery, nie będę dalej pracował. Nie myślałem, że czegoś takiego dożyję. Wstydzę się, że muszę w takiej dyskusji uczestniczyć - powiedział radny Tadeusz Sikora.

Radna Maria Pokomeda spytała, czy burmistrz wyśle urzędników do kontroli w godzinach odpowiadających zarządowi Światowida. Włodarz miasta odparł jednak, że za funkcjonowanie klubu odpowiada prezes, a nie burmistrz. Dodał jednak, że nie ma zastrzeżeń do statutowej działalności klubu i może spotkać się z prezesem.

Na pytanie przewodniczącego Rady Miejskiej Kazimierza Chojnackiego, czy deklaruje wolę spotkania i wystania pracownika na kontrolę w terminie uzgodnionym z zarządem klubu, burmistrz wyraził powątpiewanie, czy takie spotkanie jeszcze coś zmieni. MM



Talenty Zespołu Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie

Patryka Pañki pasje komputerowe

Motto: Talent jest jak cenne ziarno ciśnięte w ziemię, któremu dobry ogrodnik nie tylko pozwala wykiełkować, ale każdego dnia stwarza mu najlepsze warunki pełnego rozwoju.

Pragnę zaproponować Czytelnikom „Tygodnika Łobeskiego” cykl artykułów poświęconych największym talentom łobeskiego Zespołu Szkół. Powód jest oczywisty i prosty - na odkryty talent należy chuchać i dmuchać i nie pozwolić, by umknął. My, jako kadra pedagogiczna, doskonale zdajemy sobie sprawę z powagi sytuacji i dokładamy wszelkich starań, aby stanąć na wysokości zadania. W łobeskim liceum organizowanych jest wiele różnorodnych zajęć pozalekcyjnych, skierowanych do tych, którzy pragną rozwijać swoją wiedzę i umiejętności przedmiotowe. Poza tym dajemy również szansę rozwoju uczniom, którzy zdradzają swoje uzdolnienia w innych kierunkach. Wówczas między innymi możemy odkryć prawdziwe talenty, które z biegiem czasu nabiorą formy i przekształcą się w życiowe pasje - wtedy jest to także nasz pedagogiczny sukces.

Kolejny odkryty TALENT łobeskiego liceum wyspecjalizował się w grach komputerowych.

Na początek kilka faktów, a może stereotypów odnoszących się do komputera, Internetu i gier komputerowych.

Dzisiaj trudno wyobrazić sobie życie bez komputera. Najważniejszą funkcją tego medium jest łatwy dostęp do informacji i szybkość ich przekazywania. List wysłany pocztą elektroniczną przemierza cały świat w ciągu kilku sekund. Dzięki temu najświeższe doniesienia agencji informacyjnych z całego świata, wyniki rozgrywek sportowych, notowania giełdowe itp. są natychmiast dostępne dla posiadaczy przeglądarki internetowej na całym globie. Internet umożliwia prowadzenie badań, dokonywanie transakcji handlowych, daje dostęp do międzynarodowych księgozbiorów, ułatwia przeprowadzenie korespondencji. Możemy w sieci dokonywać zakupów, przeżywać emocje gier, słuchać muzyki, poznawać nowych ludzi, a nawet organizować podróże w najodleglejsze zakątki świata. Ta globalna

sieć komputerowa może wielu osobom dawać szansę na wyrwanie się z samotności, bierności albo szarej codzienności. Dla coraz liczniejszej grupy Internet jest też miejscem pracy.

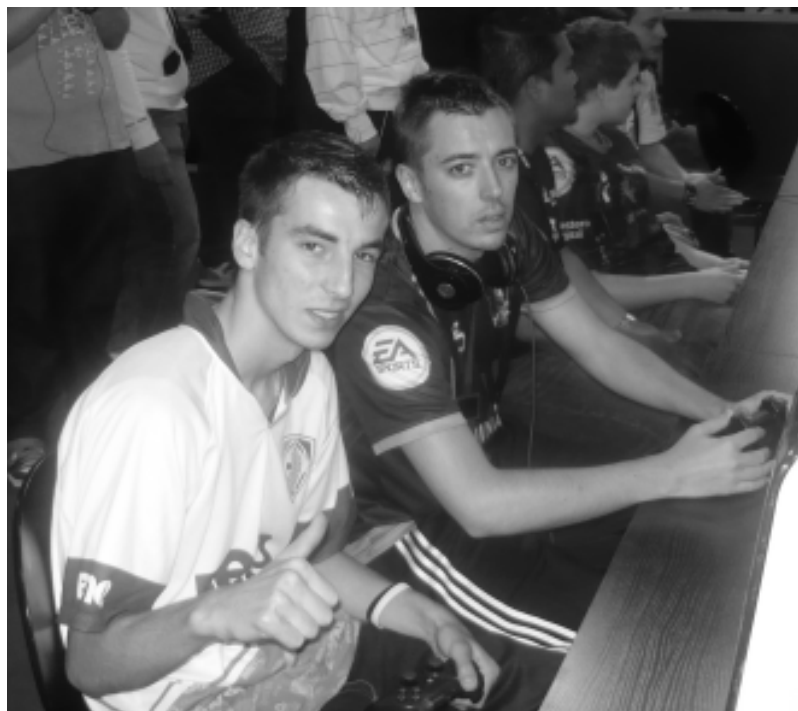
Niestety dla pewnej części „komputerowej społeczności” stanowi on również bardzo niebezpieczne narzędzie. Poza tym szerokie spektrum możliwości wykorzystywania komputera w trybie „offline” może być źródłem kolejnych problemów. Chodzi oczywiście o gry komputerowe.

W poradniach psychologicznych coraz częściej pojawiają się rodzice dzieci uzależnionych od gier komputerowych. Problem ten zaczyna się zazwyczaj bardzo niewinnie. Najpierw jest ciekawość i zafascynowanie, dziecko spędza wiele czasu przy grach komputerowych. Rodzice są dumni ze swojego dziecka, które z łatwością obsługuje komputer. Są również zainteresowani, a poza tym równocześnie jest w domu pod czujnym okiem rodziców. Jednak z kolejnymi tygodniami syn lub córka coraz więcej czasu spędzają przy grach komputerowych, a przy próbie oderwania od komputera reagują wybuchami niekontrolowanej złości i agresji. Rodzice powoli tracą kontakt z dzieckiem, a ono samo zaczyna funkcjonować w innej rzeczywistości. Najważniejsza staje się gra i czas spędzany w świecie wirtualnym. Zaniepokojeni rodzice szukają pomocy u psychologa. Często jest już jednak za późno - dzieci są już silnie uzależnione od grania. Pojawiają się kolejne problemy takie jak zaniki mięśni od siedzenia przy komputerze, absencja w szkole, zaniedbania higieny a także niedożywienie. Gdy zostają odizolowane od komputera, pojawiają się u nich agresja, rozdrażnienie, bezsenność, depresja.

Natychmiastowa i fachowa pomoc jest wtedy niezbędna.

Ten czarny scenariusz niestety często wpisuje się w życie młodych, żądnych wrażeń ludzi XXI wieku. Z drugiej strony, czy tego typu ostrzeżenie „komputerowych graczy” nie jest właśnie stereotypem i przesadnym kreowaniem strasznej rzeczywistości?

Otóż okazuje się, że możliwe jest bezkolizyjne połączenie pasji, jaką jest gra komputerowa z



życiem rodzinnym i społecznym.

Doskonałym przykładem tego typu postawy jest Patryk Pañka uczeń klasy IIIb Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół w Łobzie - kolejny z TALENTÓW.

Młodzieńczą pasją Paniola (tak Patryk nazywany jest przez znajomych i przyjaciół) jest gra komputerowa, znana powszechnie jako FIFA i będąca symulatorem piłki nożnej. Wydawało by się, że nasz bohater jest po prostu jednym z milionów młodych chłopców spędzających swój wolny czas przed komputerem. Cóż, w jego przypadku to tylko pozory. Wystarczy pobieżna analiza życiorysu Patryka aby dojść do oczywistego wniosku - ten chłopak jest wyjątkowy w tym co robi. Mało tego, jego pasja nie przeszkadza w codziennym funkcjonowaniu zarówno w szkole, w domu jak i w życiu towarzyskim. Wśród rówieśników jest powszechnie lubiany i szanowany. W domu obowiązkowy i twardo stąpający po ziemi. Poza tym Patryk osiąga dobre i bardzo dobre wyniki w nauce!

Zapraszam do rozmowy z Patrykiem „Paniolem” Pañką.

- Jak rozpoczęła się Twoja przygoda z grami komputerowymi? Jaka gra jest dzisiaj Twoją pasją?

- Od dzieciństwa grałem w przeróżne gry komputerowe. Interesuję się nimi do tej pory.

Dzisiaj mogę powiedzieć, że

profesjonalnie zajmuję się graniem w FIFĘ. Jest to najpopularniejszy symulator piłki nożnej na świecie.

- Dlaczego Twoje zainteresowania skoncentrowały się właśnie na grze FIFA?

- Główny powód to wielka miłość do piłki nożnej. Tak naprawdę to jest właśnie moje największe hobby. Sam jestem piłkarzem miejscowego Światowida. Poza tym bardzo lubię oglądać mecze piłkarskie na szklanym ekranie szczególnie wtedy gdy w szranki staje mój ulubiony Liverpool.

- Gry komputerowe są często postrzegane jako zło i przeszkoda w prawidłowym rozwoju młodego człowieka. Jak godzisz szkołę, granie oraz spotkania ze znajomymi?

Dla wielu zabrzmiało to niewiarygodnie, ale w FIFĘ gram tylko wtedy, gdy mam czas. Nie jest tak, że za wszelką cenę muszę zagrać na konsoli. Zazwyczaj bez żadnych przeszkód wypełniam obowiązki szkolne i znajduję czas na spotkanie ze znajomymi.

Najważniejsze jest to, aby zachować równowagę pomiędzy światem wirtualnym i ziemską rzeczywistością. Przez cały czas mam świadomość pełnej kontroli nad graniem. Poza tym wysoko cenię sobie znajomości dlatego nie wyobrażam sobie weekendu, który spędzam przy FIFIE zamiast spotkania w gronie przyjaciół.

- Wiem, że masz już na swoim koncie liczne sukcesy w tej dyscyplinie. Opowiedz nam o nich.

- Największym moim sukcesem jest udział w ćwierćfinale Mistrzostw Świata w Sportach Elektronicznych, które odbywały się w Paryżu w październiku 2011 r. (Patrik jest jednym z ośmiu najlepszych graczy na świecie. Jest to jednocześnie najlepszy wynik osiągnięty przez Polaka w tej dyscyplinie w historii sportowych zmaganiach - przypis autora tekstu).

Kolejnym ważnym sukcesem było zakwalifikowanie się do reprezentacji Polski w 2010 roku, grając jeszcze w FIFE 10.

W kwietniu 2011 wygrałem turniej w Poznaniu, zdobywając nagrodę główną w wysokości 4000 zł. W maju 2011 zająłem 3 miejsce w polskich eliminacjach FIWC (Interaktywne Mistrzostwa Świata). Nagrodą główną był bilet do Los Angeles. Niestety w półfinale przegrałem z zawodnikiem portugalskim. Warto wspomnieć, że ów Portugalczyk wygrał potem turniej w Stanach Zjednoczonych. Dodam jeszcze, że od 2-3 lat utrzymuję się w czołówkach rankingów europejskich i krajowych.

- Można powiedzieć, że wyjazd na Mistrzostwa Świata do Paryża sprawił, że stałeś się bardzo popularny i rozpoznawalny (nie tylko zresztą w naszym lokalnym środowisku). To niewątpliwie ogromny sukces, na który ciężko pracowałeś. Jak wyglądała Twoja sportowa droga do stolicy Francji?

- Moja droga do Paryża była długa i wyboista. Najpierw tury eliminacyjne w Internecie. I tura i porażka w finale, na szczęście w drugiej rundzie udało mi się zwyciężyć i tym samym zdobyć bilet. Niestety był to jedynie bilet do Katowic na finał eliminacji krajowych. W stolicy Górnego Śląska udało mi się wygrać. Marzenia o Paryżu stały się rzeczywistością.

Wycieczka do stolicy Francji była bardzo wyczerpująca. Wrażenia z pobytu wynagrodziły jednak cały trud.

Sam turniej, był wielkim sportowym wydarzeniem. Ogromna scena, tysiące fanów, autografy, po prostu światowe sportowe show. Swoją wynik obiektywnie oceniam za dobry.

Zawsze staram się celować w podium. W Paryżu chciałem jednak zagrać w roli głównej. Na drodze do półfinału stanął Francuz. Przy oszałamiającym dopingu kilku tysięcy francuskich kibiców, tym ra-

zem musiałem uznać wyższość reprezentanta trójkolorowych.

Zważywszy jednak na fakt, iż jestem człowiekiem uparcie dążącym do celu chciałbym już za rok powtórzyć swój sukces a może nawet powalczyć o więcej?

- Udział w zawodach sportowych wiąże się zawsze z pewnymi kosztami. Czy masz sponsorów?

Na tym etapie sportowych zmaganiach mamy oczywiście sponsorów, którzy finansują wyjazdy na turnieje, zapewniają sprzęt, koszulki klubowe, dostajemy również od nich nagrody za sukcesy, a niektórzy nawet comiesięczne pensję. Aktualnie reprezentuję barwy BenqDeltaesports.com. Wcześniej grałem w CEFO i SPQR.

Nie ukrywam, że zawody sportowe szczebla krajowego i międzynarodowego to również szansa na pewne gratyfikacje finansowe. Przez ostatni rok udało mi się wygrać kilka tysięcy złotych oraz wiele nagród rzeczowych.

Nie wiąże jednak swojej przyszłości z grą komputerową.

- Turnieje rangi krajowej czy międzynarodowej przyciągają rzesze zawodników. Masz zapewne wielu znajomych.

- Poznałem naprawdę szerokie grono fantastycznych ludzi. Z kilkoma osobami spotykam się nawet na weekendowych wypadach. Traktuję ich jak przyjaciół. W końcu te same zainteresowania naprawdę łączą i zbliżają ludzi. Najlepsze kontakty mam oczywiście z moimi kolegami z drużyny: Versusem, Bartasem, Konsim, Jmmy, cziko, Anonimem czy Krinho. Serdecznie ich pozdrawiam.

- Powiedz nam jeszcze, gdzie możemy znaleźć informacje o Twoich sportowych sukcesach?

Na pewno na stronie mojego klanu tj. benq.deltaesports.com/. Kolejne portale, na których można znaleźć informację o FIFIE to: efi-fa.pl, cybersport.pl. Warto też odwiedzić strony i profile facebookowe organizatorów turniejów.

- Życzymy Tobie, abyś zrealizował swoje sportowe marzenia. Jestem pewien, że zyskujesz właśnie wielu wiernych kibiców, którzy będą trzymali kciuki za Twoje sukcesy. Z niecierpliwością czekamy na kolejne występy. Może w przyszłym roku napiszę o Tobie - pierwszy Polak, który w grze FIFA został Mistrzem Świata?!

Marcin Łukasik

Miał fałszować dokumentację i wyłudzić od NFZ 1,7 mln zł

Prokuratura postawiła zarzuty dr. Andrzejowi Krajewskiemu

(GRYFICE) Prokuratur Okręgowej w Szczecinie skierował do Sądu Okręgowego w Szczecinie akt oskarżenia przeciwko konsultantowi wojewódzkiemu w zakresie chirurgii plastycznej i zarazem koordynatorowi w Zachodniopomorskim Centrum Leczenia Ciężkich Oparzeń i Chirurgii Plastycznej w Gryficach dr. Andrzejowi Krajewskiemu. Zarzuca mu wyłudzenie na szkodę NFZ ponad 1,7 mln zł.

Prokurator zarzuca mu, że w okresie od dnia 20 listopada 2008 r. do października 2009 r. w Gryficach, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, jako lekarz kierujący - koordynator w Zachodniopomorskim Centrum Leczenia Ciężkich Oparzeń i Chirurgii Plastycznej w Gryficach, będąc uprawnionym oraz zobowiązanym do prowadzenia dokumentacji medycznej pacjentów, poświadczal w niej nieprawdę, w ten sposób, że dokonywał w niej wpisów o występowaniu u pacjentów dodatkowych urazów, innych niż oparzenia oraz o wykonaniu w trakcie leczenia szpitalnego dodatkowych zabiegów przeszczepu skóry własnej, przeszczepu sztucznej skóry, podczas gdy w rzeczywistości u pacjentów nie występowały urazy inne niż oparzenia i nie wykonywano im również przeszczepów skóry, która to dokumentacja zawierająca nieprawdziwe dane, co do przeprowadzonych procedur medycznych, była podstawą do sporządzenia raportów do Narodowego Funduszu Zdrowia i wypłacenia środków pieniężnych za wykonane zabiegi medyczne, które w

rzeczywistości nie zostały przeprowadzone.

W ten sposób Narodowy Fundusz Zdrowia Oddział Zachodniopomorski w Szczecinie miał stracić 1.709.855 zł. Oskarżony usiłował doprowadzić również do niekorzystnego rozporządzenia mieniem NFZ w łącznej kwocie 173.134 zł.

Podejrzany nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jak podała

"Rzeczpospolita" poinformowała, że w przesłanym PAP oświadczeniu dr Andrzej Krajewski (zezwolił na publikację nazwiska) zaprzeczył, jakoby wyłudził z NFZ pieniądze i podkreślił, że wykaże bezpodstawność takich zarzutów przed sądem.

- Wszelkie podejmowane przeze mnie działania miały na celu wyłącznie dobro moich pacjentów. Jestem przekonany, że zaistniała sytuacja jest efektem różnic w interpretacji przepisów NFZ, a na pewno nie celowym działaniem zmierzającym do uzyskania nienależnych korzyści przez szpital - dodał.

Śledztwo w tej sprawie wszczęto 24 maja 2010 r., w następstwie zawiadomienia o przestępstwie złożonego przez dyrektora NFZ w Szczecinie, po kontroli przeprowadzonej w Zachodniopomorskim Centrum Leczenia Ciężkich Oparzeń i Chirurgii Plastycznej w Gryficach.

Oskarżonemu grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. KAR

SKUP SKŁAD OPAŁU
 Łobez ul. Północna 10 (teren GS)
ZŁOMU,
MAKULATURY,
SPRZĘTU ELEKTRYCZNEGO,
SPRZĘTU ELEKTRONICZNEGO
 Jerzy Spurek
 698 676 984

Karol Pokomeda ze stypendium Ministra Edukacji Narodowej

Karol Pokomeda to mieszkaniec Łobza, aktualnie student 5 roku Inżynierii Chemicznej i Procesowej na Politechnice Wrocławskiej. W grudniu Karolowi Pokomedzie zostało przyznane stypendium Ministra Edukacji Narodowej. Aby dostać takie stypendium, trzeba być prawdziwym prymusem. Wymagania są spore, a podstawę stanowi średnia ocen. Ważnym czynnikiem jest to, aby student studiował na dwóch kierunkach, punktowana jest także aktywność.

- U mnie była liczona średnia ocen za 7 i 8 semestr i bodajże miałem średnią 4,8. Przy czym maksymalna ocena na studiach to 5,5. Dodatkowo jest punktowanych bardzo wiele rzeczy; punktowane są wystąpienia na konferencjach naukowych, publikacje w uczelnianych pismach czy krajowych lub międzynarodowych i praktyki, realizowane poza tymi, które wymaga uczelnia. Publikowałem prace w czasopiśmie branżowym, dotyczącym inżynierii chemicznej. Studiuję także na drugim kierunku, jest to Inżynieria Bezpieczeństwa. Jest to można powiedzieć - pół na pół bezpieczeństwo i higiena pracy plus bezpieczeństwo ludności.

Karol Pokomeda student Politechniki Wrocławskiej złożył także projekt, w którym ubiega się o grant. Projekt ten opiewa na kwotę 200.000 zł. Pieniądze mają zostać przeznaczone na badania naukowe.

- Czy twoje zamiłowania do chemii pojawiły się już w którejkolwiek z lobeskich szkół?

- Tak, zaczęło się to w gimnazjum. W drugiej klasie kolega zaciągnął mnie na kółko chemiczne do pani Ewy Zawiałow. Zostałem na tym kółku. Mieliśmy tam ciężką pracę, ale nauczyłem się tam bardzo wielu rzeczy. W liceum było różnie z chemią, ponieważ w przeciągu trzech lat nauki miałem trzech różnych nauczycieli od chemii. Było kółko chemiczne, ale mniej tego wszystkiego się nauczyłem. W gimnazjum pani Zawiałow przykładała się świetnie do swojej pracy, potrafiła mnie zaciekawić. Mam bardzo dobre wspomnienia właśnie z tej szkoły.

- Jest mało zainteresowanie naukami ścisłymi, większość woli pograć w piłkę, ludzie są bardziej humanistyczni? Czułeś się odosobniony?

- Nie, skąd, też dużo się pobawiłem, ale nauka była zawsze bardzo ważna. Nauki ścisłe są odsunięte na bok i jest to fakt. Maturę z fizyki z mojego rocznika zdawały tylko 4 osoby, to bardzo mało. Z chemią i matematyką było tylko trochę lepiej. Ja zdawałem właśnie fizykę, matematykę i chemię. Wielu powie - najgorsze przedmioty, czy najcięższe, ale ja zdecydowanie gorzej czułbym się idąc na maturę np. z historii czy biologii. Na pewno do chemii trzeba mieć jakieś predyspozycje, ale ciężka praca jest równie ważna. Rzadko kiedy jest tak, że to coś samo nam wchodzi do głowy.

- Jesteś prymusem na Politechnice Wrocławskiej, a jak to wyglądało w Łobzie?

- Nigdy w życiu nie miałem w gimnazjum czy liceum takich dobrych wyników, jak na studiach, choć byłem dobrym uczniem. Mimo wszystko musiałem się w liceum czy gimnazjum skupiać też na przedmiotach, z którymi mi słabiej szło. Historia była dla mnie problematyczna.

- Dlaczego wybrałeś akurat Politechnikę Wrocławską, czy od początku wiedziałeś co chcesz studiować? Był to naturalny krok? Ciężko było się dostać na ten kierunek studiów?

- Jest taka sama szkoła w Szczecinie, jednak Wrocław to naprawdę piękne miasto i wtedy, gdy ja zaczynałem studia, Politechnika Wrocławska stała bardzo wysoko w rankingach. Z uczelnią oswoiłem się momentalnie, czułem się jak u siebie w domu. Z miastem było troszkę gorzej, mimo wszystko większość życia spędziłem w Łobzie, małym miasteczku. Nagle musiałem od początku budować życie we Wrocławiu, zostawiłem tu znajomych, poszli na inne studia. Z wyborem uczelni nie miałem problemu. To była niesamowita sprawa. Tak naprawdę nie do końca wiedziałem czym się zajmują ludzie na tym kierunku, czy po jego skończeniu. Doradziła mi go znajoma rodziców. Okazało się, że na ten kierunek nie ma popytu. Były dwa miejsca na osobę. Uczelnia przygotowała 120 miejsc dla studentów, jednak przyjęła tylko 56, więcej chętnych nie było. Nie było więc egzaminów ani żadnych progów minimalnych, ze względu na małe zainteresowanie uczniów tym kierunkiem. Są kierunki na Politechnice, które są naprawdę



de trudne ale są bardziej popularne. Na automatykę i robotykę idzie bardzo dużo osób, na budownictwo tak samo. Każdy mniej więcej wie, czym się człowiek zajmuje na tych kierunkach. A jak studenci usłyszą nazwę Inżynieria Chemiczna i Procesowa, to boją się już samej nazwy, bo jest długa, nie wiedzą co to za kierunek. Ludzie nie wiedzą, z której strony to ugryźć.

- Jak daleko student może się posunąć w eksperymentach czy w pracy badawczej? Możecie takie badania w ogóle samodzielnie prowadzić, czy wykonujecie tylko to co zakłada program edukacyjny?

- Samodzielnie żadnych badań nie można wykonywać. Natomiast są takie możliwości stwarzane przez prowadzących zajęcia. Doktorzy, profesorowie, otwierają prace badawcze, na które zapraszają studentów. Można wziąć w nich udział, zrobić samodzielnie część badań czy przeprowadzić jakieś eksperymenty, coś policzyć itd. Czasami są

to większe zadania, a czasami mniejsze. W czasie studiów robi się pracę inżynierską i magisterską, do tych prac trzeba także przeprowadzić badania, czyli spędzić naprawdę dużo czasu w laboratorium. Jeżeli student ma ochotę coś zrobić, to naprawdę ma też taką możliwość.

- Czym chcesz się zajmować w przyszłości?

- Chciałbym zostać na uczelni. Na chwilę obecną chciałbym zostać i zrobić doktorat. Przy okazji będę próbował pójść w jakiś biznes, poznać przemysł. Z nauki w tym kraju ciężko wyżyć, a po drugie jeżeli mam zostać na uczelni i uczyć studentów jak się robi przemysł w tym kraju, to warto samemu zobaczyć go z bliska. Są możliwości, aby zostać na uczelni i tego przemysłu trochę zobaczyć, zasmakować. Trudno rozmawiać o przyszłości, życie jest nieprzewidywalne, ale tak jak powiedziałem, najbardziej chciałbym zostać na uczelni.

Życzymy spełnienia marzeń.
Rozmawiał KAR

Wspomnienia pana Andrzeja Kamińskiego, prezesa łobeskiego Koła Związku Kombatantów (cz. 4)

Pierwszy starosta został zabrany

Bezpieczeństwo

Powiedziałbym, że teraz sytuacja jest o wiele gorsza, niż wtedy była. Milicja była w budynku, w którym jest teraz Policja, Urząd Bezpieczeństwa - na ul. Sikorskiego, gdzie znajduje się „Konsum”. Służba była tak podzielona, że dyżury były dniem i nocą, nie tak jak teraz, że samochodem przejedzie, zatrzyma się i już, a żuliki pładrują wtedy po mieście i wybijają gabloty, szyby itd. Porządek był niesamowity.

Pierwszą pracę, jaką wykonałem w Łobzie, to było oczyszczenie gorzelni, tej, którą teraz rozebrali. Były w niej trzy kotły. Pamiętam, że z jednego wypuścili cały wywar, rozlał się na podłodze, aż sięgał po cholewy. Przyszedł do nas człowiek, który miał uruchomić gorzelnię i powiedział: - Panowie, zapłacę, nie wiem czy gotówkę dostanę, ale zapłacę spirytusem. Oczywiście mi to.

Wraz z kuzynem i kolegą poszliśmy do niego. Spytałśmy, ile za to dostaniemy, odparł, że krzywdy nie będziemy mieli. Mieliśmy oczyścić kotły, bo trzeba było je uszykować do produkcji, trzeba ruszyć gorzelnię. Wtedy nawet nie wiedziałem, jak wygląda pędzenie wódki. Oczyszcziliśmy to dosłownie w jedno popołudnie. Pomyślałem, że skoro wywar jest spuszczonej z kotła, to musi być jakieś odprowadzenie do kanału. Wziąłem dużą sztangę i chodziłem wokół pomieszczenia, szukając zatkanego kanału, a tamci śmiali się ze mnie. Wreszcie znalazłem odpływ, oczyściłem i część wywaru spłynęła. Był dosyć rzadki, ale dodatkowo rozpuszczaliśmy ten wywar wodą i zgarnialiśmy miotłami. Kazał nam iść po 20. litrową kanę i nalał nam spirytusu za posprzątanie. Spirytus był chyba w jednym z trzech kotłów. Jak wracaliśmy, zobaczyliśmy dwóch milicjantów z automatami na plecach. Wtedy nie było tak, żeby ktoś tak sobie chodził. Jak ich zobaczyłem, uciekliśmy w gruzy po lewej stronie, naprzeciw poczty.

Tam, gdzie obecnie jest Netto, były magazyny i był zakład naprawy traktorów Ursusów. Wtedy już PGR-y zaczęły uprawiać pola. Koni wtedy jeszcze nie było. Konie dostaliśmy dopiero z UNRY, ale to konie były takie, że... Tato dostał taką „baśkę”, to było na czym jechać i czym orać.

Na placu, gdzie jest fontanna, to był gruz z czerwonej cegły. Ja, mój kuzyn, Florek, Gienek i Józek Szydłowski w trójkę ponad czterdzieści tysięcy cegieł wybraliśmy i zostało to wysłane do Warszawy. Był taki, który woził samochodem i zarabiał. Później dowiedziałem się, że w Warszawie jest ulica Łobeska. Stąd, z Łobza, my masę czerwonej cegły wywieźli na odbudowę Warszawy. Taki nakaz był, takie było zapotrzebowanie.

„Aniolki”

Na początku wykonywaliśmy rozkazy władzy bolszewickiej, bym tak powiedział, bo inaczej nie można tego nazwać. Bo jak inaczej? Przykładowo; jak pracowałem w Powiatowej Radzie, były narady, to trzech „aniołków” siedziało, którzy dobrze język polski znali, i niechby kto wychylił się ze swoją gadką, to zabraliby i nikt nie wiedział gdzie.

Czy „znikali” ludzie? Z naszego terenu pierwszy starosta - nazywał się Płachecki - został zabrany przez Cioska. Dowiedziałem się całkiem niedawno, że w czasie wojny był Sicherheitsdienst, później był kierownikiem w MO - oficerem śledczym. Ciosek zamknął Płacheckiego na całą noc, ten jednak miał swojego brata w Warszawie, w rządzie, pojechał tam, przyjechało dwóch „aniołków” o wyższym stażu oficerskim w milicji, zabrali pana Cioska, rozwalili cały siedmioosobowy wydział. Zlikwidowali tych łotrów od razu i wtedy Ciosek wypadł z pracy i poszedł pracować do centrali mięsnej. Wtedy szefem milicji był Janasik, to był porucznik frontowiec, dali go na dyrektora fabryki w Stargardzie. To był bardzo dobry człowiek.

Frajerem nie byłem i nigdy nie poddawałem się. Pochodzę ze Lwowa, a Lwowiaczy nie ulegali nikomu - i Stalinowi też. Bo człowiek przeżył, to co ja przeżyłem na Wołyniu, to do śmierci będę pamiętał. Gdyby nie babcia Ukrainka, która po ukraińsku nauczyła mnie pacierza, to bym padł jak kolega i dwie jego sąsiadki. Zahaczyło mnie dwóch młodzików z karabinami, a szef ich na koniu siedział, nie wiem, jaki stopień miał. Złapali mnie i powiedzieli - jak ty nie Lach, to mów pacierz, ja zacząłem, a ten na koniu powiedział, aby mnie puścili, bo ja swój. Więcej nie pojechałem w to miejsce, tak się prze-



straszyłem. To mnie uwolniło, ten pacierz, dosłownie. Miałem siedemnaście lat. Te zabójstwa zdarzały się rok, albo półtora, bo nasi AK-owcy dali im w kość porządnie. Nawet ci koledzy, którzy pracowali w fabryce giętych mebli na ul. Zielonej, właściciele byli z Lublina. Pracowało tam ponad tysiąc ludzi. Dobrze, że tam pracowałem, bo na miejscu coś człowiek zjadł i do domu coś przyniósł. Przez pół roku był straszny głód. Dosłownie szedł człowiek ulicą, znałem go, razem pracowaliśmy, wywrócił się w rowie, był cały spuchnięty z głodu, parę minut i człowieka nie było. Takie były przypadki. Sąsiadki brat też szedł do fabryki, bo razem pracowaliśmy, spotkali go AK-owcy i zastrzelili go, bo on był Ukraińcem. I takie było rozliczenie. To było bardzo niedobre. To nie jest żadne rozliczenie. Patrząc na tę szarpaninę obecną i mówię, że oni do niczego nie dojdą. Dlaczego? Nie mają swoich argumentów, by powiedzieli, że widzą sprawy tak i tak. Ludzie, którzy nigdy w życiu niczym nie rządzą, jak chcą rządzić? Naszą Ojczyznę?

Wśród Niemców

Tu jeszcze mieszkali Niemcy. Moja mama znała język niemiecki, bo jeszcze jako młoda dziewczyna pracowała na niemieckiej kolonii

koło Lwowa Dorfel. Wtedy mama z Niemką rozmawiała, miała już podeszły wiek, to powiedziała - chcecie tutaj mieszkać, albo będziecie tutaj mieszkać, to nie dłużej jak 15 lat i należy zmienić miejsce zamieszkania z uwagi na to, że klimat jest bardzo zły, bardzo nieodpowiedni i będziecie chorować na reumatyzm.

A mieliśmy skierowane do Białogardu. Przyszli jednak ci z PUR-u i powiedzieli, że tu miasto wolne. I jeszcze co? Każdemu po 7 ha ziemi dali i na to ludzie polecili. Ojciec też miał. Później ojciec oddał to do kółek rolniczych, gdy przeszedł na emeryturę. Nie pamiętam 30 czy 35 lat pracy trzeba było mieć, by dostać emeryturę.

Praca i muzyka

Pracowałem w czterech zakładach pracy: w inspektoracie PGR, jako inspektor do spraw inwestycji, później w Powiatowej Radzie Narodowej byłem kierownikiem Handlu Przemysłu i Usług, 14 lat w szewstwie od założenia spółdzielni szewskiej i w Zakładzie Handlu PZ GS za torami.

Jeśli chodzi o muzykę, grałem na akordeonie w pięciu zespołach. Graliśmy też w pałacu Bismarcka w Płotach, teraz jest tam szkoła rolnicza. Teraz śpiewam w chórze 12. rok. MM

„MY Z NIEGO WSZYSCY...”

Święto Patrona Szkoły w Gimnazjum Integracyjnym w Łobzie

„My z niego wszyscy” - słowa Zygmunta Krasińskiego napisane po śmierci Adama Mickiewicza, a przeczytane przez Olę na końcu spotkania, stały się hasłem przewodnim akademii poświęconej życiu i twórczości naszego polskiego poety.

Uroczystość odbyła się 22 grudnia 2011 roku w sali gimnastycznej łobeskiego gimnazjum. Została zorganizowana przez panie Joannę Marek i Agnieszkę Kopryną oraz chór szkolny pod kierownictwem pana Grzegorza Stefanowskiego. Apel uświetnili swoją obecnością Burmistrz Łobza pan Ryszard Sola, Kierownik Wydziału Edukacji, Kultury i Zdrowia pani Mirosława Turbak, Dyrekcja szkoły, nauczyciele, uczniowie oraz ich rodzice.

Twórczość Mickiewicza na trwałe zapisała się w naszej świadomości narodowej. To ona otworzyła nową epokę w dziejach literatury polskiej, czas bólu i nadziei, miłości i nienawiści, patriotyzmu i zwątpienia. Natomiast sam autor „Ballad i romansów” jawi się jako przywódca narodu, poeta-prorok, wyrażający uczucia i tęsknotę narodu polskiego żyjącego w XIX wieku.

Analiza i interpretacja dzieł Adama Mickiewicza przysparza młodzieży bardzo wiele trudności, jednak w trakcie apelu można było odnieść wrażenie, iż dorobek autora „Dziadów” oparł się działaniu czasu, a młodzi ludzie w wyjątkowy dla siebie sposób potrafili przekazać treści, które zaciekały ich rówieśników.

Część artystyczną spotkania rozpoczęła Agata fragmentem „Ody do młodości”. Powaga i wzniosły ton, które towarzyszyły jej wystąpieniu, dały się odczuć publiczności, słuchającej recytacji w skupieniu i ciszy. Uczennica mówiła o sile i niezwykłych możliwościach młodości, przeciwstawiając ją skostniałemu światu „starych” - przedstawicieli Oświecenia. Inny charakter miało wykonanie fragmentu ballady



„Romantyczność” przez Elę, Szymona oraz dziewczęta z klasy II b. Przedstawiona scenka stanowiła pretekst do pokazania odmiennych postaw bohaterów (Karusi i starca) wobec tego, co nierealne i naukowo niesprawdzałe. Ela jako Karusia - przedstawicielka wiary ludowej oraz Szymon - starzec, reprezentant racjonalizmu, pokazali nam, jak można, mimo upływu lat, rozumieć poezję Mickiewicza. Dramatyzm scenki, pełne ekspresji wypowiedzi Eli oraz wiarygodność gry aktorskiej Szymona zostały docenione brawami.

Twórczość Mickiewicza jest inspiracją także dla piosenkarzy, którzy próbują nadać utworom naszego poety oryginalności i chęć tworzyć na ich podstawie teksty bardziej zrozumiałe dla współczesnych odbiorców. W trakcie spotkania mogliśmy się o tym przekonać, przysłuchując się wystąpieniu Mateusza, który zaprezentował utwór pt. „Stepy akerskie” stylizowany na hip-hop autorstwa polskiego rapera - Eldo. Współczesna wersja utworu o samotności człowieka, który tęskni za swoim krajem zwróciła uwagę zgromadzonych na sali osób. Spon-

taniczność i lekkość wykonania Mateusza wywołały uśmiech na twarzy niejednego gimnazjalisty, podobnie jak recytacja wiersza zaczynającego się od słów „Kobieto, puchu marny” przedstawionego przez Filipa i towarzyszące mu dziewczęta - Kasię oraz Gabrysię. W czasie prób tekst wydawał się zbyt poważny i nie do „przejścia” dla tak młodego człowieka, jednak jego recytacja okazała się sprawdzianem dojrzałości, który Filip zdał pierwszorzędnie. Były emocje, wzburzenie, złość nieszczęśliwego człowieka, który utracił ukochaną, cierpi i nie może pogodzić się z losem, a na dodatek jest niezwykle wiarygodny.

Nie byłoby twórczości Mickiewicza, gdyby nie teksty patriotyczne, których także nie zabrakło w trakcie apelu. Bartek, Kornelia, Konrad i Michalina przedstawili wiersz „Do Matki Polki” napisany przez Mickiewicza krótko przed wybuchem powstania listopadowego. Uczniowie w żołnierskich czapkach, z biało-czerwonymi opaskami starali się przekazać widzom jak w XIX wieku zmieniała się sytuacja historyczna w naszym kraju, jak patriotów zastępowali zdrajcy, ale także chcieli pokazać niezniszczalność sił duchowych w narodzie, który gotowy był na największe poświęcenie w obronie swojej tożsamości.

Całość spajały dwie prowadzące - Elwira i Aleksandra, czuwając



nad kolejnością wystąpień oraz przybliżając młodzieży historię życia i twórczości wielkiego polskiego wieszca.

Nie można oczywiście ominąć ogromnego wkładu w całą uroczystość pana Grzegorza Stefanowskiego i jego chóru. Na szczególną uwagę zasługują solistki oraz zespół czterech chłopaków - Łukasza, Szymona, Wojtka oraz Marcina, którzy wykonali piosenkę „Sen o Wiktorii” zespołu „Dżem” i jak zwykle spotkali się z ogromnym aplauzem ze strony publiczności.

Pod koniec apelu został rozstrzygnięty konkurs plastyczno-polonistyczny pod nazwą: „Twórczość Adama Mickiewicza w plastyce” przeprowadzony na początku grudnia przez panie Joannę Marek, Agnieszkę Koprynę i pana Grzegorza Stefanowskiego. Dyplomy oraz nagrody rzeczowe wręczyła dyrektor pani Ewa Popławska. Oto jak przedstawiały się wyniki konkursu:

I miejsce - Dagmara Węzik - klasa II a (dworek w Soplicowie na podstawie epopei „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza),

II miejsce - Aleksandra Włodarz - klasa I d (symboliczne przedstawienie „Inwokacji” Adama Mickiewicza),

III miejsce - Arkadiusz Kobylarz - klasa III f (oryginalne ukazanie „Stepów akermzańskich” Adama Mickiewicza).

W tym miejscu chciałabym serdecznie podziękować wszystkim uczestnikom za zainteresowanie konkursem, a zwycięzcom jeszcze raz złożyć serdeczne gratulacje. Myślę, że tegoroczne Święto Patrona Szkoły okazało się doskonałą okazją do pokazania tego, jak zdolną i chętną do pracy mamy młodzież. Mam nadzieję, że od tej pory twórczość Adama Mickiewicza nie będzie się wyłącznie kojarzyła z lekturami obowiązkowymi i trudnymi czasami Polski pod zaborami, a zacznie być postrzegana jako skarbnica wiedzy o czasach, które co prawda minęły, ale pełne są niezaprzeczalnych i ponadczasowych wartości, ważnych także dla współczesnej młodzieży.

Mgr Joanna Marek, Gimnazjum Integracyjne im. Adama Mickiewicza w Łobzie

Przyjechali przedstawiciele placówek opiekuńczo-wychowawczych i ośrodków adopcyjno-opiekuńczych

Wigilijne spotkanie w Tarnowie

W dniu 21.12.2011 r. w „Starym Młynie nad Regą” odbyło się spotkanie dyrektorów placówek opiekuńczo-wychowawczych i ośrodków adopcyjno-opiekuńczych z całego województwa zachodniopomorskiego. Organizatorem spotkania był nasz łobeski Dom Dziecka.

Zaproszonych gości powitała dyrektor łobeskiej placówki pani Katarzyna Kuzon oraz inspektorzy z Urzędu Województwa Zachodniopomorskiego - panie Renata Karwowska i Ilona Jackiewicz-Bara.

Uczestnikom spotkania została przedstawiona - w formie multimedialnej prezentacji - działalność wielofunkcyjnej placówki opiekuńczo-wychowawczej w Łobzie.

O niebieskich kartach, jako narzędzi pracy z rodzinami dotkniętymi przemocą mówiła p. R. Karwowska. Omówiony został projekt rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 24 października 2011 r. w sprawie instytucjonalnej pieczy zastępczej. Panie z Urzędu Wojewódzkiego przedstawiły plan działania swojego wydziału na rok 2012, ze szczególnym uwzględnieniem planu kontro-



li podległych merytorycznie placówek.

Spotkanie uświetnił występ uzdolnionej młodzieży z Zespołu Szkół w Łobzie: Karoliny Rodak, Justyny Barańskiej, Agaty Brzózki, Patrycji Kiarszys oraz Kacpra Moroz. Gościom zostały wręczone upominki przygotowane przez dzieci z Domu Dziecka w Łobzie.

(wpow)

Dobra, dn. 27.12.2011r.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Burmistrz Dobrej ogłasza pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 4 w budynku położonym przy ulicy Kościuszki 32 w Dobrej, wraz z udziałem w gruncie działki nr 328/3.

miejsowość ulica	numer działki	powierzchnia działki w m ² (udział)	cena wywoławcza zw. z WAT	wadium 10%	postąpienie nie mniej niż 1% ceny wywoławczej
Dobra, Kościuszki 32/4	328/3	2022 udział 2196/10000	122.300,00 zł	12.230,00 zł	1.230,00 zł

Przedmiotem sprzedaży jest:

* Lokal mieszkalny nr 4 w budynku przy ulicy Kościuszki 32 w Dobrej położony na działce nr 328/3 o pow. 2022m², wraz z udziałem do 2196/10000 części w budynku mieszkalnym oraz działce gruntovej, do lokalu przynależny budynek gospodarczy. Budynek mieszkalny 8 lokalowy posiada w części podpiwnicznej wspólną kotłownię. Lokal mieszkalny nr 4 /posiada samodzielne wejście/ o powierzchni **użytkowej 98,53mkw.**, składa się z przedsionka, werandy, magazynku i klatki schodowej na parterze / I kondygnacja/ oraz trzech pokoi, kuchni, przedpokoju i wc na I piętrze /II kondygnacja/. Do lokalu przynależny budynek gospodarczy / nr 874/ o pow. 15,86 mkw. Działka uzbrojona jest w instalację elektryczną, wod.-kanalizacyjną oraz telekomunikacyjną, przeznaczona w SUIKZP miasta Dobra jako zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna. Budynek położony w pobliżu zabytkowego parku. Nieruchomość posiada urzędową księgę wieczystą nr SZ1L/00020059/o w Sądzie Rejonowym w Łobzie. W/w nieruchomość nie jest obciążona żadnymi prawami rzeczowymi, prawami osób trzecich ani hipotekami, lokal wolny do zamieszkania.

Postąpienie - nie mniej niż 1% ceny wywoławczej zaokrąglając do pełnych dziesiątek w górę. O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie **wadium** w kasie Urzędu Miejskiego w Dobrej lub na konto: Bank Spółdzielczy Goleniów, Oddział w Chociwlu nr 94 9375 1041 5502 4471 2000 0130 najpóźniej do dnia **30.01.2012** roku do godziny **14.00**, datą uiszczenia wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Urzędu, a nie data dokonania wpłaty.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Dobrej, ulica Rynek 1, w dniu

03 lutego 2012 r. rozpoczęcie o godzinie 11.00 w pokoju nr 2.

Wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości.

W przypadku przegrania przetargu wadium zostanie w całości wypłacone w ciągu trzech dni od dnia zamknięcia przetargu. Osobie, która wygra przetarg, a uchyli się od zawarcia umowy notarialnej, wpłaconego wadium nie zwraca się. O miejscu i terminie podpisania umowy notarialnej zwycięzca przetargu zostanie poinformowany w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Należność za nabycie nieruchomości wpłaca się najpóźniej w dniu zawarcia umowy notarialnej. Wszelkie koszty notarialne i sądowe pokrywa strona kupująca.

Zastrzega się prawo odwołania ogłoszonego przetargu.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miejski w Dobrej, ul. Rynek 1, tel. (091) 39 14 535.

Wychowankowie, pracownicy i dykcja Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej, Domu Dziecka w Łobzie z głębokim żalem żegnają swojego wieloletniego darczyńcę
śp. Pana Leszka Dmowskiego.

„Do Ciebie Jezu z kolędą przychodzę”

(BEŁCZNA) 22 grudnia 2011 r., tradycyjnie w ostatni przedświąteczny dzień w Szkole Podstawowej w Bełcznej, rozbrzmiewała kolęda. Jak co roku w tym dniu odbywały się jasełka z okazji Świąt Bożego Narodzenia.

Przed przedstawieniem dyrektor pan Piotr Kielan przywitał gości i złożył wszystkim przybyłym świąteczne życzenia. Zaproszenie na uroczystość przyjęli wiceburmistrz Ireneusz Kabat oraz radny Bogdan Górecki. Wiceburmistrz w prezencie podarował pomoce dydaktyczne do nauczania matematyki, które na pewno będą uczniom bardzo przydatne. Tym razem widzowie mogli obejrzeć „Jasełka we współczesnym świecie”. Ich celem było pokazanie, co w dzisiejszych czasach staje się ważne dla ciągle zaganianego człowieka. Na ile pośpiech, komercja i wszechobecne reklamy pozwolą na chwilę refleksji i zastanowienie się nad prawdziwym przesłaniem narodzonego Chrystusa.

Uczniowie w piękny sposób przygotowali jasełka, z treści których wynikało, że Chrystus w każdym z nas rodzi się na nowo, a szukać Go należy w postępowaniu wła-



snym i drugiej osoby. Nie jest to łatwe zadanie, gdy wokół jest tyle pokus, ale warto spróbować, bo przecież „On ma twarz zwykłego człowieka”. Jeśli uważamy siebie za dobrych chrześcijan, starajmy się znaleźć w drugim człowieku więcej dobra. Odrzućmy zło i nienawiść, a uczmy się przebaczać, pomagać, zrozumieć. Świąteczny nastrój podkreślała przepiękna dekoracja, do wykonania, której włączyła się pani Wiesława Milcz - przewodnicząca Rady Rodziców. Dzięki tej dekoracji jasełka nabrały swoistej atmosfery wyłączając widza na chwilę z rzeczywistości. Oby ta chwila trwała jak najdłużej.

MG



Kierowca o nieznannej tożsamości

Policjanci z Łobza zatrzymali 32-letniego mężczyznę, który ukrywał swoją prawdziwą tożsamość.

W nocy z 25 na 26 grudnia 2011 r. policjanci z Łobza zatrzymali do kontroli drogowej kierującego samochodem Opel Vectra. Kierujący podawał fałszywe dane, co chwila podawał inną odpowiedź na pytanie o dane osobowe. Po chwili podał mundurowym dowód osobisty, na którym widniało zdjęcie zupełnie innego mężczyzny. Osoby jadące z tym mężczyzną także nie wiedzieli

jak się ona nazywa. W trakcie dalszego sprawdzania okazało się, że kierujący prowadził samochód pod wpływem środków odurzających i nie posiadał prawa jazdy. Został zatrzymany do wyjaśnienia i ustalenia tożsamości. Jak się potem okazało, 32-letni mieszkaniec Kołobrzegu nie powrócił do Zakładu Karnego i z tego właśnie powodu ukrywał swoją tożsamość.

Dodatkowo zatrzymany usłyszał zarzut posługiwania się cudzym dokumentem. Odpowiedział także za prowadzenie samochodu pod wpływem środków odurzających i bez wymaganych uprawnień. Został odwieziony do Zakładu Karnego w Nowogardzie.

Łobeskie ulice Ulica Henryka Sienkiewicza

Ulica nosząca nazwę pisarza Henryka Sienkiewicza należy do jednej z krótszych na terenie miasta. Ponadto od 1945 roku nie dokonywano zmian w nazwie. Łączy ona ulicę Niepodległości z ulicą Wojska Polskiego.

Po zakończeniu działań wojennych szereg ulic, przy których były ładne budynki, zajęły wojska rosyjskie. Nawet mieszkańcy osiedlający się nazwali ten rejon jako „Ruska Dzielnica”. Z upływem czasu Rosjanie stopniowo opuszczali Łobez, a finałem tego było opuszczenie także i czołgów stacjonujących w lesie za cmentarzem. Był to chyba początek wiosny w 1946 roku. Czołgi wraz z obsługą odjeżdżały ze stacji kolejowej.

Przy ulicy Sienkiewicza położone są budynki mieszkalne, ale i w części spełniające funkcje biurowe.

Przy ulicy Sienkiewicza numeracja została oznakowana jako „okrężna”. Po jednej stronie mieszczą się trzy budynki i po przeciwnej stronie także trzy. Na jednym budynku umieszczono aż trzy jednakowe tablice z numerem 4. W jednym z nich, chyba pod numerem, 2 ulokowano „Konsumy” i sklep, lecz korzystanie z tego obiektu było ograniczone. Budynek numer 5 przez rok lub półtora zajmowała komenda miejska Milicji Obywatelskiej. Budynek nr 4 to siedziba Ligi Obrony Kraju, a z drugiej strony był Urząd Bezpieczeństwa.

Na jednym z budynków umieszczona jest tabliczka z nazwą ulicy. Numeracja nieruchomości rozpoczyna się od numeru 2 i kończy się na numerze 7. Ja nie mogłem ocenić, gdzie znajduje się nieruchomość o numerze 1. *Zbigniew Harbuz*

Na razie to tylko koncepcja...

Projekt na budowę auli przy Zespole Szkół w Łobzie

(ŁOBEZ). W 2012 roku starostwo powiatowe planuje wykonanie projektu na budowę auli przy Zespole Szkół w Łobzie.

Jak na razie powstały jedynie koncepcje, które przedstawialiśmy już na łamach tygodnika. Zawierają one dwa pomysły: jeden – rozbudowa z zachowaniem bryły architektonicznej oraz druga – dobudowanie oszklonego parterowego obiektu połączonego łącznikiem z główną bryłą budynku. Oba pomysły wywieszono są w Zespole Szkół; dyskusje na ten temat toczą się również w Społecznej Powiatowej Radzie Kultury.

Nazwa aula może być myląca, albowiem planowany obiekt miałby służyć nie tylko szkole, ale i społeczności powiatu łobeskiego; oczywiście w zakresie niekolidującym z działalnością ośrodków kultury, a realizującym zadania ponadgminne.

Podczas połączonych komisji Rady Powiatu radny Józef Drozdowski dopytywał, czy Zarząd Powiatu mając zapisaną kwotę 60 tys. zł, poczeka na debatę radnych, z której wyniknie, czy w ogóle zadanie to należy realizować.

- 60 tys. zł to jest projekt dla Zespołu Szkół. Tak złych warunków nie znam w żadnym starostwie, jak w starostwie łobeskim. Natomiast

wszystkie jednostki mają się znakomicie. Zespół Szkół ze strony starostwa nie doznał jakiegось większego działania inwestycyjnego. Odbyliśmy posiedzenie zarządu, zwiedziliśmy cały Zespół Szkół w Łobzie. W pierwszej kolejności najbardziej potrzebny byłby remont, bo szkoła wygląda nędznie; wymaga sporo pracy. Zespół Szkół został wybudowany w latach 50. i pewnie w większości wiszą tam kable. Dodatkowo straszne jest zagospodarowanie wokół Zespołu Szkół. Wystawiam nam złą wizytówkę, w szczególności, gdy obiekt jest już odnowiony z zewnątrz. Na to trzeba zrobić projekt. Skończyły się czasy domostej pracy. Zamierzamy przedstawić propozycję rozbudowy szkoły o aulę. Opracowana koncepcja pojawiła się w prasie, jest wywieszona w gablotach Zespołu, debatuje nad nią Rada Kultury. W koncepcji nie ma określonych funkcji. Zostało to zrobione po to, aby można było rozemnie, w którym miejscu można postawić obiekt. Dzisiaj jesteśmy, jako zarząd, przed wyborem koncepcji, by wybraną zarekomendować Radzie Powiatowej. Wtedy radni wypowiedzą się, jakie funkcje ma ten obiekt wypełnić i co w tej materii należy zrobić, czy w ogóle jest sens budowania. Koncepcja jest publicznie dyskutowana. Sądzę, że decyduje o tym, czy budujemy, zapadną w dwóch pierwszych miesiącach 2012 roku. Dopiero po tej decyzji zarząd może ogłosić przetarg – wyjaśnił starosta Ryszard Brodziński. MM

Najmłodszy Mistrz Województwa w Karate Kyokushin



Na przełomie października i listopada 2011 roku w Kaliszu Pomorskim odbyły się Mistrzostwa Województwa Zachodniopomorskiego w Karate Kyokushin.

Organizatorem turnieju był Klub Karate Kyokushin-Kan z Kalisza Pomorskiego, który z powodzeniem działa również w Łobzie, organizując treningi w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 1.

W zawodach udział wzięło kilkudziesięciu zawodników, reprezentujących kluby ze Świnoujścia, Międzyzdrojów, Wolina, Przybiernowa, Złocieńca, Połczyzna-Zdroju, Kalisza Pomorskiego, Choszczna. Wśród nich znalazło się również kilku zawodników z Łobza.

W konkurencji kumie do lat 8

Mistrzem Województwa Zachodniopomorskiego w kategorii wagi do 30 kg został Jan Łukasik, uczeń 2 klasy Szkoły Podstawowej nr 1 w Łobzie. Tytuł mistrzowski zapewnił sobie zwycięstwami we wszystkich stoczonych tego dnia pojedynkach.

W finale Janek spotkał się z Adamem Michalewskim z Bonina, uczniem klasy I Szkoły Podstawowej nr 1 w Łobzie.

Na co dzień Janek i Adam trenują w łobeskiej grupie prowadzonej przez p. Tomasza Woźniaka z Klubu Karate Kyokushin-Kan z Kalisza Pomorskiego. Gratulujemy wygranej i życzymy wytrwałości oraz kolejnych sukcesów sportowych. (o)

ORLIK w Radowie Małym gotowy do użytkowania

(RADOWO MAŁE) Wjeżdżając do Radowa Małego od strony Łobza, nie można nie zauważyć nowo powstałego kompleksu sportowego.

Orlik w Radowie Małym jest już gotowy do użytku, choć jeszcze nie

został oficjalnie otwarty. Radowo Małe jako ostatnia gmina naszego powiatu dołączyła do posiadaczy Orlika. W powstałym kompleksie sportowym znalazło się boisko do piłki nożnej i wielofunkcyjne boisko, na którym można grać w siatkówkę, koszykówkę i tenisa ziemnego. Orlik wyposażony jest również w zaplecze sanitarno-szatniowe i duży parking. PJ





POWIATOWE KRYMINAŁKI

Wpadali na kradzieży kabli

Policjanci z Reska zatrzymali na gorącym uczynku 3 mężczyzn, którzy kradli przewody telekomunikacyjne.

Zdarzenie miało miejsce wczoraj o godz. 22.00, przy drodze Dalno - Strzemiele. Policjanci z Reska jadący radiowozem zauważyli na przydrożnym parkingu trzech mężczyzn, którzy chowali do samochodu przewody telekomunikacyjne o długości około 300 metrów. Mundurowi zatrzymali tych mężczyzn. Okazało się, że właśnie skradli te przewody i chcieli je wywieźć. Podczas przesłuchania przyznali się do popełnienia czynu. Dodatkowo zeznali, że już trzykrotnie popełnili takie same przestępstwo. Teraz cała trójka odpowie za kradzieże.

Kradzieże i włamanie

W ostatnim czasie policjanci odnotowali kilka zdarzeń przeciwko mieniu tj. kradzieże i włamanie.

Włamanie miało miejsce w nocy z 25 na 26 grudnia 2011 r. w Wołkowie, gdzie nieznan sprawca włamał się do samochodu marki Seat. Sprawca skradł dowód rejestracyjny pojazdu oraz paliwo.

W pierwszy dzień świąt miały miejsce dwie kradzieże. W Łobzie, przy ul. Bocznej, nieletni kołodnicy skradli dwa telefony komórkowe o łącznej wartości 1.100 zł.

Natomiast w Resku, z otwartego samochodu Peugeot Partner nieustalony sprawca skradł radioodtwarzacz oraz odzież. Łączna suma strat wynosi 3.650 zł. Dzień później, też w Resku, przy ul. Olsztyńskiej, nieznan sprawca skradł 30 metrów przewodu zasilającego windę towarową oraz 40 metrów przewodu od betoniarki. Straty to 490 zł.

W wtorek w Łobzie, w sklepie przy ul. Kraszewskiego, nieznan sprawca skradł portfel z pieniędzmi w kwocie 500 zł.

Nietrzeźwi kierujący

W ostatnich dwóch dniach policjanci zatrzymali trzech nietrzeźwych kierowców.

W dniu 26 grudnia 2011 r. o godz. 18.50, na drodze Anielino - Wojtaszyce, policjanci z Dobrej zatrzymali Waldemara K., który kierował motorowerem Simson z wynikiem 1,14 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Po godzinie 19.00 w Łobzie, na ul. Spokojnej, Marcin W. kierował rowerem z wynikiem 0,52 mg/l. Dzień później, po północy, policjanci z Węgorzyna na ul. Drowskiej zatrzymali Romana F., mieszkańca powiatu oświęcimskiego, który kierował rowerem z wynikiem 0,40 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Trzy kolizje

We wtorek 27.12.2011 r., na drogach powiatu doszło do trzech kolizji. Nad ranem, na drodze Smólsko

- Miłogoszcz, kierujący samochodem Renault Jumper uderzył w przebiegającą przez drogę krowę, w wyniku czego uszkodził pojazd.

O godz. 11.00, na drodze Węgorzyno - Wiewiecko, kierujący samochodem marki Skoda mieszkaniec Szczecina nie dostosował prędkości dopanujących warunków drogowych, stracił panowanie nad autem i zjechał na pobocze, uszkadzając pojazd.

Po godz. 12.00 w Łobzie, na ulicy Niepodległości, kierujący samochodem marki Mitsubishi najechał na tył samochodu marki Rover, który zatrzymał się przed przejściem dla pieszych.

Kolizje z dzikiem

W środę 28.12.2011 r., doszło do dwóch kolizji drogowych z udziałem dzika. O godz. 17.20 na drodze Prusim - Starogard kierujący samochodem Reanult Megane uderzył w dzika, który wybiegł nagle na drogę. Taki sam los spotkał kierującego samochodem marki VW Passat na drodze Rynowo - Suliszewice. Uszkodzeniu uległy oba pojazdy.

Poszukiwani zatrzymani

W środę 28.12.2011 r. policjanci zatrzymali dwie osoby poszukiwane listem gończym. W Grabowie zatrzymano Piotra K., a w Brzeźniku Marcina O. Obaj trafili do Zakładu Karnego w Nowogardzie.

Rowerzyści na zakazie

W czwartek, 29 grudnia 2011 r., policjanci zatrzymali dwóch rowerzystów, którzy złamali sądowy zakaz kierowania wszelkimi pojazdami. Zakaz taki wydał sąd w Łobzie wobec Jacka B., zatrzymanego w

Prusinowie i Ireny M., zatrzymanej przez policjantów z Dobrej na trasie Dobra - Krzemienna.

Bezpieczny Sylwester

Ostatnie dni starego roku były spokojne. W piątek, 30 grudnia 2011 r., policjanci zatrzymali na drogach powiatu trzech nietrzeźwych kierowców.

W Łobzie, na ul. Kościuszki, Henryk K. kierował samochodem marki Mercedes, będąc po spożyciu alkoholu. Badanie wykazało bowiem 0,24 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

W Resku na ul. Leśnej mundurowi zatrzymali 32-letniego mieszkańca Dorowa, który kierował samochodem VW Polo w stanie nietrzeźwym. Wynik to 1,26 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

W Dobrej policjanci zatrzymali nietrzeźwego rowerzystę. Przemysław G. kierował rowerem z wynikiem 0,15 mg/l.

W Sylwestra policjanci odnotowali włamanie do garażu. Zdarzenie miało miejsce w Łobzie. Nieznan sprawca przeciął kłódki w drzwiach garażu i ukradł rower i felgi aluminiowe. Łączna suma strat wynosi 1.600 zł.

Sama Noc Sylwestrowa przebiegła spokojnie. Policjanci odnotowali kilka interwencji związanych z zakłócaniem ciszy i porządku oraz awanturami spowodowanymi nadmiernym spożyciem alkoholu.

1 stycznia 2012 r., o północy, na drodze Tucze - Dobra, doszło do kolizji drogowej. Kierujący samochodem marki Proton mieszkaniec powiatu kamieńskiego, na łuku drogi, zjechał na pobocze i uderzył w skarpę. W wyniku uderzenia spłonął samochód. Kierowcy nic się nie stało.

KUPON

OGŁOSZEŃ DROBNYCH

1																						
2																						
3																						
4																						
5																						
6																						
7																						
8																						
9																						

Zlecający.....

Adres.....

Liczba linii..... Cena..... Ilość emisji..... Cena łączna..... Data pierwszej emisji.....

RUBRYKI

- NIERUCHOMOŚCI
- MIESZKANIA
- MOTORYZACJA
- INNE
- PRACA
- NAUKA

Cena linijki ogłoszenia:

- druk zwykły..... 1 zł
- druk **pogrubiony**... 1,50 zł

USŁUGI

Cena linijki ogłoszenia:

- druk zwykły..... 2 zł + VAT
- druk **pogrubiony**... 2,50 zł + VAT

właściwie zaznaczyć

Wypełniony kupon można złożyć i opłacić w jednej z redakcji:

Gazeta Gryficka, 72-300 Gryfice, ul. Wałowa 8/7, - tel. (091) 384 71 53

Tygodnik Łobeski, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, - tel. (091) 39 73 730

Lub przesłać z dowodem wpłaty na Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927



Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)
PKO BP Oddział I w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

MIESZKANIA

Powiat łobeski

Spółdzielnia mieszkaniowa WĘGORZYNIANKA sprzedaje mieszkanie 3 pokojowe w Węgorzynie 58 mkw., I piętro. Bliższe informacje Tel. 91 397 1515 lub 694 157 468

Sprzedam mieszkanie w Węgorzynie w bloku na II piętrze, 53 mkw.; 2 pokoje + piwnica. Mieszkanie spółdzielcze własnościowe. Cena 125 tys. zł. Tel. 663 248 859

Powiat gryficki

Wynajmę domek jednorodzinny wolno stojący w Trzebiatowie umeblowany, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wc. 75 mkw. Tel. 505 389 183.

Sprzedam mieszkanie w Prusimowie, kawalerka 28 mkw., piwnica, budynek gospodarczy. Tel. 604 367 650

USŁUGI

Powiat świdwiński

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

NAUKA

Powiat gryficki

J. niemiecki - nauczanie indywidualne, tłumaczenia komercyjne i w terenie, tel. 696075099.

MOTORYZACJA

Powiat łobeski

Sprzedam Renault Scenic 1.9 DCI 2001 rok.prod., kolor zielony metalic z kompletem opon. Cena 12.000 zł. Tel. 602 733 881

Sprzedam komplet opon zimowych do Poloneza, tylko 1 sezon używane. Tel. 504 042 532.

Powiat gryficki

Kupię części do Fiata 125p, Fiata 126p, Poloneza. Tel. 503 789 806

INNE

GARAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ. TEL. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. PRODUCENT GO-STAL PRZECHLEWO. U nas najtaniej.

Powiat łobeski

Sprzedam szczeniaki 9 tygodniowe owczarki niemieckie długowłose, odrobaczone, zaszczepione z książeczkami zdrowia, okolice Łobza. Tel. 661 518 318

NAUKA

Powiat łobeski

Matematyka - pomoc. Tel. 516 166 301

NIERUCHOMOŚCI

Powiat gryficki

Sprzedam piękną działkę budowlaną, Trzebiatów okolice - TANIO. Tel. 504 692 611

W związku z szybkim wyjazdem, wyjątkowo okazjnie sprzedam dom mieszkalny (możliwy też pod wynajem pokoiów) w Śliwinie koło Rewala. Tel. 694-084-240.

Powiat łobeski

Atrakcyjne mieszkanie w okolicy Reska! Pow. 90,39 mkw. Sad z ogródkiem, przestronny, blaszany garaż na samochód dostawczy oraz miejsce na skład drewna, brak jakichkolwiek barier - mieszkanie bez schodów. Wyposażenie w cenie mieszkania. **Wchodzisz - mieszkasz!** Cena: 150.000 zł, tel. 509-263-313.

Łobez sprzedam garaż murowany ul. Boczna koło Nadleśnictwa. Tel. 600 898 424

Domy na wsi www.atut-dom.pl Tel. 600 265 547

Działki budowlane:

- Łobez
 - Zajezierze
 - Tucze nad j.Woświn
- Tel. 600 265 547

Węgorzyno. Dom 200 mkw/610 mkw. Cena 430.000 zł. Tel. 600 265 547

Lokal użytkowy o pow. 35 mkw. w centrum Reska, za Biedronką, od stycznia wydzierżawię. Tel. 604 649 889

INNE

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Wacława 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Sprzedam pianino z gwarancją. Transport gratis. Tel. 604 569 342. Łobez

Powiat drawski

Gruz kruszony, duże ilości, sprzedam. Skład Złocieniec. Tel. 608 436 216.

Powiat gryficki

Pozbądź się stresu, bólu, cellulitu. Masaż w gabinecie 30 zł. Tel. 792 924 085

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058, 694 667 941.

ROLNICTWO

Bohnhorst InterHANDEL

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik. **Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!** Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

Reklama w tygodniku
Tel. 504-042-532

Dając ogłoszenie do Tygodnika Łobeskiego ukaże się ono w tej samej cenie także w trzech innych gazetach: **Tygodniku Pojezierza Drawskiego Gazecie Gryfickiej i Wieściach Świdwińskich**

To niedrogo - sprawdź.
Łobez, ul. Słowackiego 6;
tel. 91 39 73 730; e-mail: wppp1@wp.pl

MK KWADRAT NIERUCHOMOŚCI
ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150
500 702 855
500 702 884
www.mk-kwadrat.pl

DZIAŁKI NA SPRZEDAŻ

RADOWO MAŁE działka o pow. 841m ² , wydane warunki zabudowy	CENA 25.000 zł
RESKO (okolice) - możliwość zabudowy pow. 3003m ²	CENA 33.000 zł
RESKO działka budowlana, pow. 382m ²	CENA 70.000 zł
BEŁCZNA działka budowlana o pow. 3399m ²	CENA 45.000 zł
ŁOBEZ działka z war. zabudowy o pow. 1011m ²	CENA 78.000 zł
ŁOBEZ działka o pow. 6042 m ²	CENA 181.000 zł
ŁOBEZ budynek magazynowy 993 m ² , działka 3051 m ²	CENA 180.000 zł
ŁOBEZ działka inwestycyjna 3548 m ² z zabudowaniami	CENA 250.000 zł
ŁOBEZ działka komercyjna z magazynami o pow. 6599 m ²	CENA 360.000 zł
ŁOBEZ (okolice) działka o pow. 5,47 ha	CENA 330.000 zł
ŁOBEZ (okolice) działka o pow. 7,2 ha	CENA 150.000 zł NOWA CENA
ŁOBEZ działka przemysłowa 7351m ²	CENA 1 122.000
ŁOBEZ teren inwestycyjny składający się z 5 działek wraz z zabudowaniami	CENA 2 400.000 zł
RADOWO MAŁE 5 działek, pow. od 867 - 1143m ² , warunki zabudowy	CENA 34.000 zł
RADOWO MAŁE (okolice) - pow. 3484m ²	CENA 48.000 zł
ŚWIDWIN (okolice) działka budowlana 2900 m ² z projektem domu -	CENA 130.000 zł
WĘGORZYNO działka budowlana o pow. 508m ² z rozpoczętą budową domu	CENA 85.000 zł
WĘGORZYNO (okolice) działka rolna, media do podłączenia, pow. 2800m ²	CENA 50.000 zł
CIESZYNO działka rolna o pow. 46800m ²	CENA 79.000 zł
WĘGORZYNO (okolice) działka budowlana o pow. 1400m ² -	CENA 70.000 zł
TUCZE działka budowlana o pow. 2700m ²	CENA 67.000 zł
JARCHLINO działka o pow. 8900m ² zlokalizowana bezpośrednio przy drodze asfaltowej	CENA 53.000 zł
MASZEWO działka budowlana o pow. 642m ² na osiedlu domów jednorodzinnych -	CENA 43.000 zł

BEZPŁATNA POMOC W UŻYTIU KREDYTU

Barbara Górniak nową radną w Węgorzynie

(WĘGORZYNO) Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Węgorzynie (29 grudnia 2011 roku) odbyło się zaprzysiężenie p. Barbary Górniak na radną Rady Miejskiej w Węgorzynie.

20 listopada 2011 roku, w okręgu wyborczym numer 3 – Sielsko wybory uzupełniające do Rady Miejskiej w Węgorzynie wygrała ilością 88 głosów p. Barbara Górniak.

- Życzę pani satysfakcji z pełnienia funkcji radnej i tego, aby na koniec kadencji stwierdziła pani, że nie było zmarnowany czas – powiedziała przewodnicząca Gminnej Komisji Wyborczej Jadwiga Krasnodębska.

Po ślubowaniu nowa radna, powiedziała, że liczy na pomoc starszych stażem radnych. - Liczę na wsparcie moich kolegów radnych starszych stażem. Mam nadzieję, że będą mi podpowiadali, jak dobrze wypełniać obowiązki radnej. -

Przewodnicząca Gminnej Komisji Wyborczej Jadwiga Krasno-



dębska dodała na zakończenie, iż życzy sobie, aby radni dotrwali do końca kadencji w obecnym, już uzupełnionym, składzie. PJ

Jest już ścieżka nad Regą



(RESKO) W minionym miesiącu fragment ścieżki nad Regą został wyłożony polbrukiem (od mostku do przepompowni).

Do tej pory był tam zwykły piasek, a ścieżka nad rzeką urywała się zaraz przy moście. Teraz idąc od strony stadionu można spokojnie przejść do innej części miasta ścieżką nad Regą. Został tam podniesiony i wyrównany teren, są pla-

ny aby zamontować tam też oświetlenie.

- Ludzie chętnie korzystają z tej ścieżki, staramy się upiększać miasto. Położyliśmy kawałek nowej kostki, chcemy też tam zrobić oświetlenie, aby mieszkańcy mogli bezpiecznie przemieszczać się ścieżką nad naszą rzeką Regą - powiedział burmistrz Reska Arkadiusz Czerwiński. PJ

Łobeska młodzież pomogła potrzebującej rodzinie

(ŁOBEZ) Dostaliśmy sygnały od czytelników o szlachetnej akcji świątecznej, którą przeprowadzili młodzi mieszkańcy Łobza.

Mianowicie w okresie świątecznym duża grupa młodzieży łobeskiej spotkała się w jednym z łobeskich supermarketów i zrobiła zakupy dla potrzebującej rodziny. Akcję zapoczątkował jeden z użytkowników portalu Facebook. Opisał sytuację łobeskiej rodziny, która potrzebowała pomocy. Do inicjatywy chętnie dołączali kolejni użytkownicy portalu, oferując pomoc w akcji.

Ostatecznie udało się zbierać około 1.000 zł. Wszystko w jeden dzień. Młodzi mieszkańcy Łobza spontanicznie zakupili wiele artykułów potrzebnych w domu, przekazali także ubrania, dodatkowo zakupili opał dla tej rodziny.

To nie wszystko, nasi młodzi mieszkańcy wyrażają chęć wzięcia udziału w kolejnej takiej akcji zbiórkowej.

Często w naszym mieście źle się mówi o młodzieży, wprowadza się zakazy, niektórzy śmieją się, że niedługo dojdzie do takiej sytuacji, że w Łobzie zacznie obowiązywać godzina policyjna, inni nazywają Łobez miastem zakazów.

Tutaj mamy opisany przykład, gdzie młodzież wykazała się wielkim sercem, zaangażowaniem i zgraniem. Zupełnie bezinteresownie, nie pod publiczność, zebrała się i zrobiła to co założyła. Niesamowicie w jak krótkim czasie udało się zmobilizować i zebrać 1.000 zł, to bardzo dużo. Akcja ta pokazuje, że nie przechodzimy obojętnie obok problemów innych ludzi. Młodzież ta dała świetny przykład innym. Oby więcej takich akcji! PJ

Gdzie się podziała gastrokopia

(POWIAT ŁOBESKI). Podczas sesji Rady Powiatu radna Halina Szymańska dopytywała o możliwość wykonywania gastrokopii na terenie powiatu łobeskiego. Na razie takiej opcji nie ma. Radna winą za ten stan rzeczy obarczyła szpital gryficki.

- Na dzisiaj badań gastrokopii nie można wykonać. Zaniepokojenie budzi fakt, że w momencie, kiedy wygasł kontrakt szpitala SPZOZ gryfickiego na te usługi, nie podjęli państwo działań w tym zakresie. Dlaczego temat nie został dopilnowany na tyle, żeby wymóc na NFZ ponowne ogłoszenie konkursu, ponieważ inni chętni, niekoniecznie SP ZOZ Gryfice, mogliby się zgłosić i ten temat byłby realizowany. Pacjent z naszego powiatu mógłby wykonywać badania na naszym te-

renie. W tej chwili trzeba jechać do Stargardu, do Gryfic, do Szczecina, ale u nas tych badań zrobić nie można. Obawiam się, że w przyszłym roku będzie kontynuacja tego. Dlatego prosiłabym zarząd, żeby poświęcił temu dużą uwagę i żeby dopilnował, żeby faktycznie pewne świadczenia, które powinny być wykonywane, nie zostały zaprzepaszczone, poprzez zaniechanie pewnych działań. Bo skoro SP ZOZ Gryfice nie wykonywał, to po prostu kontrakt wygasł. NFZ cieszy się, bo ma oszczędności, a my mamy problemy – powiedziała radna.

Tę kwestię radna poruszała już po raz kolejny. Należy mieć nadzieję, że interwencja H. Szymańskiej doprowadzi do tego, że badania z zakresu gastrokopii będzie można wykonywać na terenie powiatu łobeskiego. MM

NA SPRZEDAŻ
DOMY JEDNORODZINNE
W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
w Nowogardzie przy ul. Gen. Bema
PROMOCJA !!! 220 tyś. zł + działka
tel. 606 047 132, 608 047 127, 91 462 14 40
e-mail: keramzytsc@wp.pl